Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 219. | BYDGOSZCZ, piątek dnia 23 września 1932 r. | Rok XXVI.

Naprawa fundamentów moralności kupieckiej

Choć zawsze z niechęcią powołujemy się na wojnę, jako przyczynę wielu klęsk kryzysowych doby dzisiejszej, niesposób jednak przemilczeć, że w zakresie moralności wojna istotnie poczyniła wielkie spustoszenie, stwarzając i utrwalając wśród społeczeństw psychikę skazańca, znaną dwadzieścia lat temu jedynie środowisku więziennemu.

Blisko dwadzieścia lat temu but wojny rozdeptał w swoim pochodzie wszystkie kanony etyki. Każdy mógł się spodziewać, że jutro już go na ziemi nie będzie. Zaplecze nie było wiele bardziej bezpieczne, niż front. Statki powietrzne i dalekonośne działa zrobiły swoje.

Powstała **nowa kasta ludzi** — spekulantów wojennych. Starych kupców było wśród nich **niewielu.** Fortuny rosły jak na drożdżach, a z niemi nowe przewarstwienie społeczne, nowe stosunki i wpływy.

Później przyszła **inflacja.** Towar na składzie był majątkiem. Pieniądz był niczem. Znów szybkie tempo życia porwało w wir spekulacyjny tych nawet, którzy odczuwali wstręt do takiej formy pracy. Stała przed nimi alternatywa: albo spekulacja wraz z innymi, albo — nieuchronne bankructwo.

Kryzys stał się rodzajem zabagnionej sadzawki, do której z nurtem wartkiej rzeki wpadł cały świat gospodarczy. Szybkość i rzutkość, niezbędne do walki z prądem rzeki, tu, w tej sadzawce, jest marnowaniem sił i czasu. W sadzawce trzeba inaczej pływać. A ludzie od dwudziestu lat zapomnieli, jak się pływa w sadzawce.

Ten dwudziestoletni okres, jaki nas dzieli od wojny, ze wszystkiemi krzywiznami moralnemi sprawił, że **młode pokolenie kupców chowało się już w innej szkole życia, niż ich ojcowie.** Te trzy etapy, przez jakie społeczeństwa przechodziły, pozbawiły ich niewzruszoności zasad, jakie dawniej były obowiązujące. I co charakterystyczne, że dawne kanony etyki kupieckiej zamykały się raczej w prawie zwyczajowem, niż umieszczonem w kodeksach. Kodeks, zwłaszcza **kodeks karny,** był instancją **ostateczną.** Był raczej przeznaczony dla tych, **którzy się pod miano kupieckie podszywali,** będąc w istocie rzeczy aferzystami. Wiele zjawisk rozumiało się tak samo przez się, że nikt nie pomyślał, aby je wyszczególniać w kodeksie.

Historja ostatnich lat wykazała jednakowóż, że była to w prawodawstwie luka bardzo poważna. Nerwy świata handlowego puściły, a w wielu wypadkach rozhulały się na dobre, nie mniej od nerwów żołnierzy z czołowych pozycyj. Świat handlowy ogarnęła specjalna psychoza — psychoza żebracza. Kupcowi przed laty dwudziestu z trudem przychodziło wyjawić: „nie mam pieniędzy, jestem bankrutem; miejsce moje w więzieniu“. Kupiec dzisiejszy dość lekko oświadcza: „Nie mam pieniędzy, i wykluczone, abym je miał w najbliższym czasie; może się ułożymy na 20 procent?“

Instytucja **nadzorów sądowych,** stworzona w celu niedopuszczenia do nadmiernej ilości bankructw w tych wypadkach, gdzie aktywa przewyższają realnie pasywa, a są tylko przez sytuację gospodarczą zamrożone, wykryła w bardzo wielu wypadkach lekkomyślność ze strony kupców i przemysłowców, lekkomyślność nie mniej karygodną, niż świadome i umyślne działanie na szkodę wierzyciela. Ten materjał posłużył komisji kodyfikacyjnej do utworzenia nowych paragrafów prawa, zabezpieczającego skuteczniej niż dotychczas interesy wierzyciela.

Artykuły: 274, 275, 276 i 277 traktują o dłużniku, który **w celu pokrzywdzenia wierzyciela** prowadzi swoje interesy w taki sposób, że następuje jego niewypłacalność, lub upadłość, prowadzi życie rozrzutne, ukrywa przedmioty majątkowe, lub spłaca niektórych tylko, uprzywilejowanych przez siebie wierzycieli. Kary, przewidziane za te przestępstwa, wynoszą od 3 do 5 lat. Paragrafy te są powtórzeniem istniejących dotychczas norm prawnych, różniących się w każdej dziedzinie szczegółami określeń i wymiarem kary. **Nowością** i to bardzo ważną **jest paragraf** 273, który orzeka, że nie potrzeba nawet stwierdzenia złej woli, a **wystarczy lekkomyślność kupca, życie rozrzutne, gra, zawieranie ryzykownych umów, oraz wszelkie lekkomyślne pogarszanie położenia majątkowego, prowadzącego do niewypłacalności lub upadłości.** Kupcowi nie wolno mieć nietylko złej woli. **Kupcowi nie wolno być lekkomyślnym.**

Ten właśnie paragraf stanowi najistotniejszy pancerz ochrony dla wierzyciela. Zmusza on do zmiany systemu pływania. Zmusza do ostrożności.

(Ciąg dalszy na stronie 2).

Skrócony żywot sesji sejmowej

Zamiast parlamentarnej krytyki i kontroli — dalej pełnomocnictwa.

Warszawa, 22. 9. (Tel. wł.). Prasa sanacyjna lansuje wiadomość, że **zwołanie sesji budżetowej sejmu i senatu nastąpi z końcem października,** tj. w ostatnim terminie przewidzianym w konstytucji. Rząd podobno zamierza zażądać od parlamentu **przedłużenia pełnomocnictwa,** gdyby sejm żądaniu temu uczynił zadość, sesja zostałaby odroczoną, prawdopodobnie do **pierwszych dni grudnia lub nawet do Bożego Narodzenia.**

Notatka ta wygląda na wiadomość inspirowaną. Rząd chciałby widocznie **ograniczyć** tegoroczną sesję budżetową sejmu i senatu co do czasu, tak ażeby sejm czy senat nie znalazł czasu na szerokie omówienie spraw, nie wiążących się bezpośrednio z budżetem, a co do których opozycja miałaby rządowi **dużo przykrych spraw** do powiedzenia.

Nie ulega wątpliwości, że większość rządowa w sejmie życzenie rządu uwzględni, o ile się ono wogóle pojawi, chociażby z tego względu, że szczegółowa analiza położenia zewnętrznego i wewnętrznego naszego Państwa mogłoby i w kołach klubu prorządowego wywołać silne fermenty.

Monopol tytoniowy radykalizuje się

Hurtownie prywatne skazane na zagładę. — Sprzedażą kierować będą urzędnicy.

Warszawa, 22. 9. (Tel. wł.) (r) Dwudniowe obrady **kierowników zakładów sprzedaży wyrobów Monopolu Tytoniowego** wywołały echo w prasie warszawskiej. Wśród innych pism **„Wieczór Warszawski“** pisze na marginesie tego zjazdu:

„Rozważana była sprawa, czy hurtownie mają być w prywatnych rękach, czy też prowadzone być mają przez urzędników.

Obrady szły raźno przy energicznem kierownictwie płk. Kani, szefa działu sprzedaży. Długich gadań nie było, — jak to w wojsku. Decyzja nastąpiła szybko: **hurtownie będzie się odbierać z rąk prywatnych.** W tych miastach, gdzie istnieją magazyny Monopolu Tytoniowego **powstaną od 1-go listopada hurtownie, prowadzone przez urzędników.** Takich hurtowni utworzonych będzie około 40.

Już wydano rozkazy wyszukania lokalów urządzenia ich itp. Kilkadziesiąt posad urzędniczych będzie w Polsce więcej. **Kilkudziesięciu kupców straci możność egzystencji.** Jak to się będzie wszystko kalkulowało, **jak na tem wyjdą kupcy detaliści,** i jak na tem wyjdzie Monopol, prędzej czy później **zobaczymy.**

Etatyści w Polsce robią w dalszym ciągu postępy, kosztem prywatnych placówek handlowych, przemysłowych i rzemieślniczych.

Rozruchy bezrobotnych w Anglji.

Liverpoole, 21. 9. (PAT). Doszło tu do starcia między manifestantami bezrobotnych a policją. 6 osób odniosło rany, w tej liczbie 1 policjant. Aresztowano 12 osób.

Co Polska uzyskała na konferencji w Stressie?

Wywiad z przewodniczącym delegacji polskiej.

Konferencja w Stresie zakończyła swe prace. Przewodniczący polskiej delegacji min. Targowski zapytany o wyniki tej konferencji z punktu widzenia interesów Polski oświadczył:

Wyniki konferencji dla Polski uznać należy **za pozytywne.** Koncepcja Tardieu tzw. bloku naddunajskiego bez Polski przestała istnieć i została zastąpiona **szerszem pojęciem bloku rolniczego.** Dobrodziejstwa, płynące z układów preferencyjnych zostały w zasadzie rozciągnięte także na te ziemiopłody, które Polskę najbardziej obchodzą a mianowicie **żyto, owies i jęczmień browarniany.**

Tendencje, które przejawiły się z początku, szczególnie w projekcie niemieckim, zmierzające **do wyłączenia Polski i Czechosłowacji z korzyści układów preferencyjnych, zostały sparaliżowane.**

Projekt konwencji daje Polsce pełną satysfakcję we wszystkich punktach, na których mogło nam zależeć, to też należy tylko życzyć, aby mógł on rychło wejść w życie.

Raport finansowy został tak skonstruowany, że dotychczasowy dorobek Polski, okupiony tak wielkiemi wewnętrznemi ofiarami, **znalazł w nim pełne uznanie.** Zarówno w dyskusji, jak i w raporcie, metody i środki, zastosowane przez rząd Polski w okresie kryzysu w dziedzinie polityki budżetowej i walutowej doznały pełnej aprobaty, co niewątpliwie przyczyni się w znacznej mierze **do wzmocnienia naszej sytuacji kredytowej.**

Pragnąłbym wreszcie — kończy minister — podkreślić lojalną i harmonijną współpracę bloku rolnego, którego początek już w Warszawie prace przygotowawcze stanowiły właściwą oś konferencji i który w bardzo trudnych warunkach przeszedł doskonałą ogniową próbę konferencji.

Nowe propozycje Herriota.

Londyn, 21. 9. (PAT.) W Londynie oczekuje się z zainteresowaniem nowego wystąpienia Francji w Genewie na rzecz rozbrojenia. Według otrzymanych tu wiadomości, **Herriot ma zgłosić nowe propozycje, idące w wysokim stopniu na kompromis z propozycjami rozbrojeniowemi Hoovera,** jak również z wnioskiem angielskim. W związku z tem mówi się w Londynie o ściślejszej niż dotychczas współpracy Ameryki z Ligą Narodów, co miałoby znaleźć swe rozwiązanie przy rozstrzygnaniu kwestyj planów wschodnich w Lidze Narodów.

przewidywania i kalkulowania. Będą musiały zaniknąć zbyt liczne wyprzedaże z nazbyt oczywistą stratą, aby wydobyć gotówkę. Będzie musiało zaniknąć zbyt pochopne rzucanie się na fale konjunktury. Kupiectwo **we własnym interesie** będzie się starało konjunkturę opanować, aby nie zostać wytrącanem z siodła. A dla wielu w tych czasach spekulantów, którzy prześlizgiwali się dotychczas pomiędzy luźnemi okami sieci prawodawczej, paragraf ten jest przygwoździeniem ich do dna szalbierstwa.

Prawodawstwo wymaga ponadto rzetelnego prowadzenia ksiąg handlowych. O tem wspominają paragrafy 280 i 281. Prowadzenie lekkomyślne, lub zaniechanie prowadzenia ksiąg karane jest aresztem. Ale niezgodne z prawdą prowadzenie ksiąg karane jest pięcioletniem więzieniem. **Ten znów paragraf jest ochroną dla rzetelnego kupiectwa, które aż nazbyt cierpiało od nieuczciwego i napływowego elementu, który nie prowadząc ksiąg, był nieuchwytny pod względem kalkulacji i opodatkowania, co mu nadawało poważne atuty konkurencyjne.**

Kodeks zawiera ponadto jeden jeszcze ważny **paragraf 283**, który omawia tak częste w naszych czasach udaremnianie przetargów publicznych, lub porozumienie zawodowych hien licytacyjnych, wyrządzających nieobliczalne szkody zarówno dłużnikowi, jak i wierzycielowi. Kara za te przestępstwa jest ciężka i dochodzi do 2 lat więzienia, co — miejmy nadzieję — odstraszy niejednego zawodowca.

W ten sposób 13 paragrafów nowego prawa reguluje, narazie teoretycznie stosunki przemysłowo-handlowe w Polsce. Niewątpliwie, życie samo wykaże braki, nieuniknione przy każdem dzianiu człowieka. W każdym razie, wysiłki nowego kodeksu, zmierzające w kierunku oddzielenia zdrowego ziarna od plew spekulacyjnych zasługują na wdzięczność zarówno poważnego kupiectwa i przemysłu, jak i kapitalistów, doznających od tej pory ochrony prawnej. Można się spodziewać, że unormowanie tych stosunków zwolni chronione w zaciszu schowków kapitały, aby je puścić w obrót gospodarczy bez których życie nasze wysycha aż nazbyt wyraźnie.

Również świat pracy znalazł pewną obronę przed elementem wyzysku. **Paragraf 59 prawa o wykroczeniach grozi karą aresztu do 3 miesięcy lub grzywną do 3 tysięcy złotych każdemu, kto złośliwie, albo przez lekceważenie wstrzymuje należne pracownikowi wynagrodzenie w całości lub częściowo, albo obniża je bezprawnie.** Ustawa nie określa bliżej, co należy rozumieć pod formą **„złośliwego"** wstrzymania. Ocena tych przejawów należeć będzie, rzecz jasna, do sądu. I choć w stosunku do świata pracy, ostry miecz Temidy zamienia się raczej w drewniany nożyk do przecinania kartek, niemniej wdzięczni będziemy temu, kto pierwszy pokusi się rozciąć złączone dotąd karty wyzysku. **Tadeusz Kozłowski.**

*

(Omówione przez autora artykułu paragrafy karne wywołały istny poploch przedewszystkiem wśród kupiectwa żydowskiego — i znaleźli się już prasowi rycerze, którzy wystąpili do boju z ostrem, ale jakże słusznem prawem. — Redakcja).

—::—

Drogi doradca w zubożałym magistracie.

Warszawa, 22. 9. (Tel. wł. r.) Mecenas Gabrielli jest radcą prawnym warszawskiego magistratu. Pobiera on skromną pensję miesięczną w sumie 800 zł, ale tylko na papierze wygląda to skromnie. Oto z ramienia magistratu, prowadząc sprawę przeciwko towarzystwu dessauskiemu o gazownię miał pobrać 150.000 zł. Na poczet tej sumy wybrał już 141 tysięcy zł. Nie był on jednak z tego zadowolony i obecnie zwrócił się do magistratu z żądaniem o wypłacenie mu dodatkowo 100.000 zł.

Specjalna komisja wybrana ad hoc ma się zastanowić czy panu mecenasowi nie stała się „krzywda".

Hitlerowcy przed rozłamem!?

Sejm pruski boi się Papena.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 22. 9. Widocznie pod wpływem grożącego rozwiązania sejmu pruskiego na wczorajszem posiedzeniu nastąpiło wycofanie się z sytuacji bojowej wobec gabinetu Papena, przy czynnym współudziale narodowych socjalistów. Kierownictwo stronnictwa doszło do przekonania, że **utrzymanie pasma konfliktów z rządem może nadzwyczaj niekorzystnie odbić się na całym ruchu partyjno-politycznym.**

W związku z tem, mówią **o znamiennym zwrocie i zmianie taktyki wobec gabinetu Rzeszy.** Ostry kurs ma być zastąpiony polityką kompromisową. Naturalnie pociąga to za sobą zmiany decydujących osobistości i tak **mają ustąpić ze swoich kierowniczych stanowisk dotychczasowy przewodniczący Reichstagu Göring, którego postępowanie nie znalazło uznania w kierownictwie partji oraz główny dowódca oddziałów szturmowych Röhm.** Wogóle dają się zauważyć w stronnictwie **tendencje rozłamowe.**

Radykalna grupa Strassera, która ciąży widocznie ku sferom lewicowym, zapowiada ostrą opozycję i nie jest wykluczone, że jeszcze przed wyborami może nastąpić formalny rozłam. W ten sposób **wielki ongiś ruch narodowo-socjalistyczny poszedłby tą samą drogą rozwojową, co inne stronnictwa polityczne w Niemczech i gotów skonać we własnej wielkości.** **AR.**

Zajadli kłusownicy.

Znienawidzony gajowy. — Bój podczas obławy. — Szturm na leśniczówkę. — Policyjna odsiecz.

Warszawa, 22. 9. (Tel. wł. r) W Tuliszkowie powiatu konińskiego gajowy wraz z policją przeprowadził **obławę na kłusowników.** Jeden z gajowych Stanisław Zaremba natknął się na kłusownika, którego chciał zatrzymać. Nagle został otoczony przez 20 chłopów, którzy **ściągnęli go z konia i poczęli bić niemiłosiernie.** Na pomoc gajowemu nadbiegł policjant, który odprowadził rannego do pobliskiej leśniczówki. Tu stała się rzecz nieoczekiwana. Przed leśniczówką zjawiło się około 60 uzbrojonych chłopów, którzy rozpoczęli **formalne oblężenie,** domagając się w natarczywy sposób wydania rannego, a przez nich znienawidzonego leśnika.

Gdy policjant zagroził użyciem broni, chłopi odstąpili od leśniczówki. Nie zaniechali jednak złych zamiarów, gdyż zajęli pozycję w pobliżu. Przybyłe posiłki policyjne **rozproszyły rozjuszonych chłopów,** aresztując m. in. 72-letniego starca Wojciecha Froka, który podżegał do gwałtów.

Sądowy epilog ponurego dramatu.

O strzały do warszawskiego dygnitarza kolejowego.

Żale dawnej żony. — Małopoczytalny. — Na straszaka.

(Drugi i ostatni dzień rozprawy).

Warszawa, 20. 9. (r) Dziś w drugim dniu procesu przeciwko Poniatowskiemu zasądzonemu w rezultacie, o czem donieśliśmy wczoraj, na 6 lat więzienia, odpowiadającemu za usiłowane zabójstwo na osobie Zienkiewicza, dyrektora warszawskiej dyrekcji kolejowej, w dalszym ciągu przesłuchiwano świadków.

Bardzo ujemne światło dla oskarżonego rzucają **zeznania jego byłej żony,** a obecnej p. Zienkiewiczowej.

— Był taki brutalny w stosunku do mnie, że jeszcze teraz po 20 latach **przechodzą mnie dreszcze** na samo wspomnienie. Nienawidził nawet naszego dziecka.

Na zapytanie prokuratora, czy kochała swego męża — odpowiada, że była to tylko **chęć ułożenia sobie spokojnego życia.**

— Znęcał się nademną, gdyż miał sadystyczne zadowolenie z mej rozpaczy. Nie mogę wymienić chociaż jednej dodatniej cechy charakteru oskarżonego.

Z dużą ciekawością oczekiwano wypowiedzenia się **ekspertów,** którzy orzekli, że Poniatowski jest osobnikiem o **ograniczonej poczytalności.**

Wręcz sensacyjnie wypadła ekspertyza **białego rusznikarza,** który stwierdził, że gdyby Poniatowski istotnie mierzył do Zienkiewicza, byłby go niezawodnie trafił, gdyż blat stolika, którym zasłaniał się Zienkiewicz, chronił tylko nieznaczną powierzchnię ciała. Nadto rusznikarz stwierdza, że rewolwer był bębenkowy, a więc **niegroźny.** Tak więc twierdzenie oskarżonego, że chciał tylko nastraszyć Zienkiewicza, przybiera **coraz bardziej realniejsze barwy.**

Na wniosek rzeczników powoda cywilnego sąd dokonał **wizji lokalnej,** celem naocznego przekonania się w jakich warunkach, rozegrała się scena strzałów.

—o—

Stany Zjednoczone poprą Francję.

Paryż, 21. 9. (PAT). Prasa francuska zamieszcza depesze z Waszyngtonu, według której sekretarz Reed w rozmowie z premjerem Herriotem dał do zrozumienia, że **Stany Zjedn. poprą sprzeciw rządu francuskiego w sprawie niemieckich pretensyj zbrojeniowych,** o ile Francja udzieli swego poparcia, rządowi waszyngtońskiemu co do stanowiska, jakie zamierza zająć w sprawie długów wschodnich.

Ideał nowoczesnej armji: niewidzialność.

Z manewrów francuskich.

Paryż, 21. 9. (PAT). Podczas manewrów w Mailly, na które przybyli również dziennikarze, minister wojny Paul Boncour zapytał: Czy widzieliście coś? Dziennikarze oświadczyli, że przez całe przedpołudnie nie spostrzegli na terenie ani ćwiczeń, ani ludzi. Na twarzy ministra zauważono zadowolenie. Wskazuje to — powiedział Paul Boncour — na doskonałość operacyj i dowodzi jaknajlepszego wywiązania się z zadań sztabów. Cała sztuka wojenna w obecnej fazie polega na tem, aby armja pozostała niewidzialna.

Znamienny zbieg okoliczności, czy brutalny „witz" niemiecki?

Genewa, 21. 9. (PAT). W chwili, **gdy konferencja rozbrojeniowa dyskutowała poraz pierwszy w nieobecności delegata niemieckiego nad kwestją bombardowania powietrznego, zjawił się znany sterowiec niemiecki „Hr. Zeppelin", który przeleciał tuż nad gmachem konferencji rozbrojeniowej.**

Bank Rzeszy obniżył stopę procentową.

Berlin, 21. 9. (PAT). Bank Rzeszy z dniem 22 bm. obniżył stopę dyskontową z 5 na 4% i stopę lombardową z 6 na 5%.

Dymisja rządu węgierskiego wbrew woli regenta Hortyego.

Budapeszt, 21. 9. (Tel. wł.). Rząd hr. Juljusza Karolyi wniósł prośbę o dymisję, która została przez naczelnika państwa przyjęta.

Mimo nalegań Hortyego, Karolyi nie chciał cofnąć dymisji.

Półk. Rayski ma zmienić stanowisko.

Warszawa, 22. 9. (Tel. wł.). Rozeszła się pogłoska, iż szef departamentu lotnictwa płk. Rayski ma ustąpić ze swego stanowiska. Kandydując on, jak słychać, na stanowisko attache wojskowego przy ambasadzie polskiej w Paryżu lub Londynie.

Kochliwe telefonistki

5 samobójstw z miłości.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 22. 9. W Berlinie wybuchła epidemja **samobójstw wśród telefonistek.** W ciągu ostatniego tygodnia popełniło **5 telefonistek urzędu międzymiastowego samobójstwa.** W żadnym z pięciu wypadków przyczyna samobójstw nie była natury gospodarczej, lecz moralnej. Z pozostawionych listów wynika, że **jedynym motywem była zawiedziona miłość.**

Masowe te samobójstwa w ciągu tak niewielkiego okresu wywołały w sferach urzędowych wielkie zdziwienie, oraz poczynione zostały odpowiednie kroki. Kochliwość berlińskich telefonistek byłaby temsamem udowodniona, aż do poświęcenia własnego życia. **AR.**

—::—

Znowu wypadek trądu

w Prusach Wschodnich.

Królewiec, 21. 9. (PAT). W miejscowości Jedrychów lekarze stwierdzili u pewnej staruszki trąd. Jest to trzeci wypadek trądu, wykrytego w Prusach Wschodnich w ciągu ostatnich dwóch lat.

Według zeznań staruszki objawy choroby, która obecnie tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności została wykryta, trwały u niej **od lat kilkunastu.** Chorą przewieziono do szpitala w Jedrychowie, gdzie umieszczono ją w jednem ze skrzydeł, zupełnie izolowanem. W najbliższym czasie chora zostanie przewieziona do schroniska dla trędowatych koło Kłajpedy, utrzymywanego wspólnie przez rządy niemiecki i litewski. Domek chorej na trąd w Jedrychowie został **spalony.**

List z Rzymu.

Faszyzm i zbrojenia niemieckie.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Rzym, we wrześniu.

Wychodzący w Padwie dziennik faszystowski „Corriere Padovano" dostarczył mimowoli ciekawego dowodu **w jakim stopniu krępuje dyktatura prasę w wypowiadaniu swej opinji.** Otóż przed kilku dniami **„Corriere Padovano"** zamieścił wielki artykuł wstępny p. t. **„Równość czy rewanż?"**, w którym autor, zastanawiając się nad notą niemiecką w sprawie zbrojeń, **dochodzi do przekonania, iż przychylne ustosunkowanie się do żądań niemieckich spowoduje dalszy wzrost ruchu odwetowego w Niemczech. „Niemcy — pisał wspomniany dziennik — dążą do rewizji traktatów. Osiągnąwszy równość zbrojeń, wysuną żądania terytorjalne. Będą one dotyczyły w pierwszym rzędzie polskiego dostępu do morza i żądały zwrotu „korytarza" — ale nie jest wykluczone, że następnie zwrócą się w kierunku Alzacji i Górnej Adygi, zagrażając w ten sposób najżywotniejszym interesom włoskim".**

W konkluzji dochodzi dziennik włoski do przekonania, że żadne z tych państw, które przez kilka strasznych lat walczyły z militaryzmem niemieckim, **nie powinno zezwolić na tak niemoralne fałszowanie historji** ani też bezczynnie przypatrywać się odrodzeniu systemu militarnych rządów w Niemczech, których pojęcie zlączyło się nierozerwalnie ze wspomnieniem najstraszniejszej katastrofy, jaka uderzyła w cywilizowane społeczeństwa Europy.

Nie ulega wątpliwości, że artykuł powyższy był wynikiem zaniepokojenia opinji włoskiej, które poczęło nawet przenikać i do kół faszystowskich.

W międzyczasie przyszedł artykuł Mussoliniego, **w którym wódz faszyzmu oświadczył się za przyznaniem Niemcom równości zbrojeń.** Rzecz charakterystyczna — artykułu Il Duce nie opublikowano we Włoszech; prasa przytoczyła jedynie (nawiasowo mówiąc bardzo późno) ogólną treść wywodów dyktatora.

Naturalnie „Corriere Padovano" **dostał natychmiastowe wezwanie do uzgodnienia swoich poglądów z zapatrywaniami wodza.** I oto dzisiaj ukazał się we wspomnianym dzienniku artykuł, **który zaprzecza własnym swym wywodom z dnia poprzedniego,** twierdząc, że „opinja „Corriere Padovano" jest zawsze identyczna ze zdaniem wodza". Nie mogąc oczywiście zaprzeczyć, że wczoraj ustosunkowywał się wrogo do żądań niemieckich, tłumaczy się biedny redaktor, że **„chciał tylko zwrócić uwagę na konieczność stosowania przez Niemcy polityki umiarkowanej i unikania błędów, które tyle ofiar kosztowały".**

Nadzwyczajne wprost jest zakończenie ekspiacyjnego artykułu: **autor zastrzega się najkategoryczniej „jakoby chciał dostarczyć argumentów dla poparcia tezy francuskiej".**

„Włochy — pisze — prowadzą politykę niezależną i bynajmniej niema zamiaru służyć komukolwiek za darmo".

M. A. Comba.

Gandhi głoduje.

Rząd otworzył dla niego bramy więzienia.

Poona, 20 września.

W dniu dzisiejszym o godz. 12-ej spożył Gandhi swój ostatni obiad, składający się z chleba pszennego, zmiękczonych w wodzie daktyli i potrawy mlecznej. Po obiedzie podał mu jego sekretarz szklankę wody cytrynowej. Następnie pogrążył się Gandhi w modlitwach.

O godz. 1-ej po południu zawiadomiły władze więzienne Gandhiego, że jest wolny i może więzienie opuścić. Gwałtem wydalać go się jednak nie będzie. Znaczy to, że Gandhi będzie mógł pozostać w więzieniu, jeżeli będzie tego chciał.

Sylwester Matuska ofiarą hypnotyzera?

Zjawił się świadek z Niemiec.

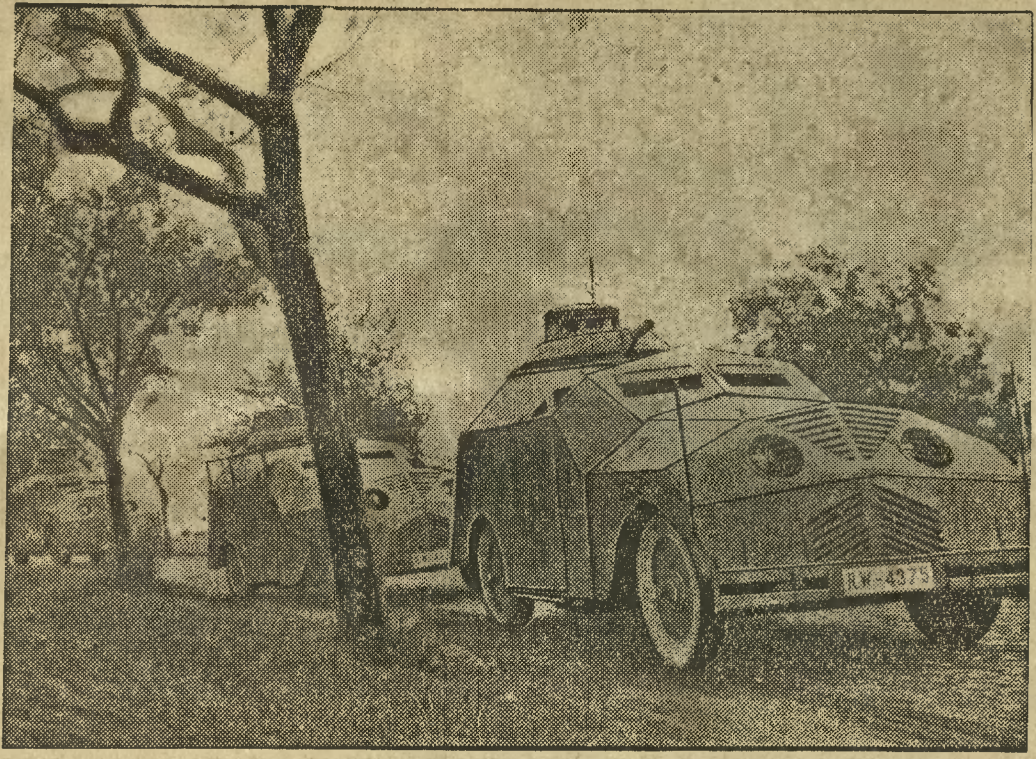
Wiedeń, w wrześniu.

Obrońcy Matuski, który wykonał kilka zamachów na pociągi i został w Wiedniu skazany, wnieśli o unieważnienie wyroku. Wniosek uzasadnili tem, że oskarżonego nie poddano badaniom psychjatrów, chociaż dla każdego musi być rzeczą jasną, że człowiek, zdrowy na umyśle, nie mógłby popełnić podobnych strasznych zbrodni. Najwyższy sąd wniosek obrony dotąd nie rozpatrywał.

Obecnie pojawiła się pogłoska, że Matuska działał pod wpływem hypnozy. Żona skazanego otrzymała bowiem z Niemiec list, w którym się twierdzi, że Matuska w czasie niewoli na Syberji stał się bezwolnem narzędziem pewnego hypnotyzera. Autor listu pisze m. in.: „Czytałem w gazetach, że Matuska w czasie rozprawy mówił o duchu jakiegoś Leona, który mu kazał wykonywać zamachy kolejowe. Duch ten nazwał M. przy innej sposobności duchem Schlesingera. Gdy nazwiska te czytałem, przypomniało mi się przeżycie z rosyjskiej niewoli. Jeden z jeńców, który nazywał się Leon Schlesniger, wywoływał sztuczkami hypnotycznemi podziw całego otoczenia. Pewnego dnia przyglądałem się jego eksperymentom. Hypnotyzer zwalczał wtedy zaciekły opór pewnego medjum, które krzyczało: „Ja nie chcę być hypnotyzowany, nie chcę, żeby mi tak poszło jak Sylwestrowi Matusce, którego całkowicie opanowałeś i pozbawiłeś własnowolności".

Jakiś czas później słyszałem, że Leon Schlesniger w obozie się chwalił, iż z Matuską może robić — nawet na odległość — co mu się tylko podoba. O niesamowitym tym hypnotyzerze opowiadali sobie jeńcy rzeczy niezwykłe. I tak podobno zmusił kiedyś pewnego cygana do zatopienia pewnego sierżanta w studni. Po tym wypadku hypno-

Tak wyglądają rozbrojone Niemcy!



Podczas ostatnich manewrów niemieckich nad Odrą ukazały się też najnowsze, do ostatniego szczegółu udoskonalone auta pancerne, jak je to widzimy na rycinie. Pomalowane są one farbą, która już z wysokości 1000 m., uniemożliwia rozeznanie ich na jakimkolwiek terenie.

Cud św. Januarego.

(KAP). W dniu 19 bm., jako w uroczystość św. Januarego, powtórzył się w Neapolu cud ożywienia krwi tego świętego męczennika. Obecny cud nastąpił z niezwykłą szybkością, powitany z wielkiem wzruszeniem przez 20-tysięczną rzeszę wiernych z kardynałem arcybiskupem Neapolu i przedstawicielami władz świeckich na czele. Na wieść o cudzie artylerja marynarki królewskiej oddała 21 strzałów.

(58

W szponach apaszów.

Powieść współczesna.

Napisał St. Brandowski.

(Ciąg dalszy).

Branicki słuchał tych wywodów Nowaka i miał uczucie, że ziemia pod nim się rozstępuje i pochłaniają go jakieś ciemne czeluście.

— Czyś pan podpatrzył lub podsłuchał, co oni tam robią?

— Ściana oddzielająca salę od korytarza jest zrobiona z grubych belek, ale w jednem miejscu, nisko przy ziemi, jest wyrżnięty otwór, który prawdopodobnie służył dawniej do transmisji. Tym otworem można wygodnie obserwować, co się na sali dzieje.

— A nie możnaby dostać się nim do sali?

— Wykluczone. Tam zaledwie kot przejdzie, ale nie człowiek.

Tu Nowak zauważył, że Branicki poczyna się wstrząsać jakby nim febra rzucała.

— Ja pana jeszcze raz przestrzegam, że będzie bardzo źle, jeżeli pan nad sobą nie zapanuje. Może tak się złoży, że prędko zawladniemy salą. Ale jeśli nie, to pamiętaj pan, że walenie pięściami w ścianę może być wyrokiem śmierci dla tej, którą pan ocalić pragnie. Oni są jak we fortecy i przez parę godzin mogą sobie kpić z nas, choćby ich obiegał i cały pluton policjantów

Wyobrażam sobie, że oni otwierają drzwi tylko wśród nadzwyczajnych ostrożności. Jeszcze raz pana bardzo proszę, zaciśnij pan zęby na wszystko, co się tam dziać będzie, choćby panu oszaleć przyszło. Bo każda awantura z naszej strony za ścianą korytarza będzie miała ten skutek, że dziewczyna, zamiast być panu wdzięczna, będzie pana do grobowej deski przeklinać.

Wśród zmroku zamajaczyły przed nimi kontury wielkiego budynku powystawowego.

— Czy to tu? — spytał Branicki jakimś strasznym głosem.

— Tu. na górze. Światła nie widać, bo jedyne okno zasłonili ceratą. Panie, jeszcze jedna rzecz. Pan będzie jeden, a ich dziesięciu nożowców. Niech się pan dobrze zastanowi nad skutkami takiej awantury z tą bandą. Prawda, że w razie czego napad na nich będzie, a właściwie musi być, niespodziany, wiem, że kogo pan raz uderzy, ten nie prędko wstanie, ale zawsze takie dziesięć nożów. Zastanów się pan.

— Ja się już zastanowiłem — szepnął niecierpliwie Branicki. — Gdzie jest wejście na górę? Co za zgniłe powietrze jest tutaj!

— Panie, spokój i zimna krew. Wchodź pan powoli za mną, bo schody skrzypią. Nawprost schodów są drzwi do środka, a na lewo od drzwi, w korytarzu, jest ten otwór w ścianie.

Posuwali się dalej wśród największej ostrożności, gdy nagle dobiegł ich chóralny śpiew apaszów. Nowak przystanął i zaczął nadsłuchiwać.

— Co oni śpiewają? To takie mi znajome...

— Łotry! — zaklął Nowak. — Śpiewają Veni Creator. Widocznie odbywa się tam szopka z ceremonjałem ślubnym.

I rzeczywiście Branicki rozeznał teraz tony zachrypniętemi głosami śpiewanej weselnej pieśni kościelnej.

Gdy już dostali się na korytarz, dobiegł ich wybuch dzikiego śmiechu apaszów, a zaraz po nim rozległ się ów dziki okrzyk Dziuty, od którego Branickiemu krew w żyłach się ścięła.

Nowak uchwycił go za rękę.

— Panie, to nic nie jest. Może jej jakie głupstwo powiedzieli, a dziewczyna krzyczy. Tylko spokojnie. Pan cały dygoczesz, a to najgorzej. Na lewo... Trzymaj się pan mnie, bo dyle leżą na podłodze. Zaraz zobaczymy, co się tam dzieje.

Ze ściany, nie wysoko od podłogi, wyłaniała się kwadratowa smuga słabego bardzo światła. Nowak ukląkł na ziemi i spojrzał w otwór. Równocześnie uczynił to samo Branicki.

Popatrzał — i kurczowym chwytem złapał za krawędź otworu, jak gdyby grube belki chciał powyrywać ze ściany.



Zgraja apaszów jak szatani kręciła się koło tapczana. Dziuta wijąc się, o ile jej sznury i skrępowane ręce na to pozwalały, wydawała z siebie bezustannie przeraźliwe, histeryczne krzyki.

Branicki zgrzytał zębami i szarpał za dyle. Nowak rzucił mu się do rąk i wstrzymał go.

— Co pan robi? Pan zwarjował? — jęczał, odciągając Branickiego od otworu.

— Przecież nie będę spokojnie patrzał na to!... — wycharczał Branicki, dusząc się z wściekłości.

— To pan sobie gardło poderżnij, ale dziewczyny pan nie gub! Powiedziałem panu i powtarzam: z chwilą, gdy te kanalje nas tu zwęszą, zmasakrują dziewczynę w ohydny sposób.

Branicki zakrył twarz rękami, a z jego gardła poczęły się wyrywać jakieś zduszone, potępieńcze ryki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

tyzer znikł z obozu i nikt nie wie, gdzie się **teraz znajduje**".

Autor listu ofiaruje się w końcu żonie Matuski, która usilnie zabiega o wznowienie procesu, jako świadek.

Newrolodzy wiedeńscy zajęli do wynurzeń świadka z Niemiec krytyczne stanowisko. Zdaniem ich nie zostało dotychczas stwierdzone, by drogą hypnozy udało się doprowadzić kogokolwiek do popełnienia zbrodni. Próby naukowe, podejmowane w tym kierunku, dały wyniki ujemne. Zahypnotyzowani wprawdzie przyjmowali rozkaz, zabierali się nawet do jego wykonania, ale w ostatniej chwili zawsze wracali do przytomności, nie popełniwszy zbrodni. Inni fachowcy twierdzą, że hypnotyzowany nigdy nie popełni w stanie uśpienia czynu, którego by się brzydził na jawie.

Sąd wyjaśni.

Bezrobotny ginie z ręki właściciela kopalni.

Sosnowiec. (Tel. wł.). (r) Niezwykłą sensację wywołało aresztowanie właściciela kopalni „Poltreden" **pod zarzutem morderstwa popełnionego na bezrobotnym.**

W Dąbrowie Górniczej znaleziono zwłoki bezrobotnego, niej. Piotra Sadowskiego. Dochodzenia policyjne ustaliły, iż właściciel kopalni, Łaszczyca i górnik Tułak jechali rowerami do domu . W drodze zaczepieni zostali przez bezrobotnego Sadowskiego. **Łaszczyca pochwycił kamień przydrożny i uderzył kilkakrotnie Sadowskiego kamieniem w głowę,** do czego się przynaje. Zaprzecza jednak, aby zadał mu rany kłute. Łaszczycę i Tułaka aresztowano

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „Morskie Oko" dn. 21 bm. i dni następnych wielki film egzotyczny **„SYN INDJI"**. w roli głównej niezrównany Ramon Novarro. Nadprogram, najnowsze tygodniki.

Kino dźwiękowe „BAJKA". Iwan Mozżuchin w swej najnowszej i najlepszej kreacji jako władzy Murat **„Biały Szatan"**, według słynnego dzieła Lwa Tołstoja. Akcja rozgrywa się wśród gór kaukaskich i w stolicy Rosji. Nadprogram dodatki dźwiękowe i tygodnik.

Otwarcie sezonu teatralnego

Teatr Domu Ludowego w Gdyni otwiera w niedzielę dnia 25 września 1932 r. sezon teatralny wystawieniem przepięknej sztuki Józefa Korzeniowskiego p. t. **„PANNA MĘŻATKA".** Reżyserja p. Pilla oraz doświadczone kierownictwo artystyczne p. Butkisa i techniczne p. Chmielewskiego, zapowiadają prawdziwą ucztę artystyczną, tembardziej, że świeżo pozyskany artysta-malarz p. Gasiński ujmie ją w ramy oryginalnych dekoracyj.

Początek przedstawienia o godzinie 20,15 w sali Domu Ludowego. Po rozpoczęciu przedstawienia wstęp na salę zamknięty.

Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc zaleca się nabyć bilety wcześniej. Przedsprzedaż biletów w kasie teatralnej.

Święto Przysposobienia Wojskowego

i Wychowania Fizycznego w Gdyni.

Miejski Komitet P. W. i W. F. urządza w bieżącym tygodniu święto P. W. z równoczesnem uroczystem poświęceniem i otwarciem Stadjonu Miejskiego. Uroczystość święta P. W. dzieli się na 2 części, a mianowicie: **w sobotę dn. 24 bm.** o godz. 17 nastąpi **poświęcenie świetlicy na Grabówku,** w godzinach wieczornych zaś przeciągnie ulicami miasta capstrzyk.

Drugą część uroczystości, najważniejszą stanowią zawody sportowe z równoczesnem **otwarciem stadjonu miejskiego,** które odbędą się w niedzielę dn. 25 bm.

Komitet święta P. W. komunikuje, że wszystkie kluby i organizacje P. W. zgłaszać mogą swych zawodników w Komisji Sportowej m. Gdyni (Komisarjat Rządu, pokój nr. 21, tel. wew. 33). Oddziałom zamiejscowym informacyj udzielać będą dyżurni w kiosku turystycznym obok dworca. Sądzić należy, że tak szerokie koła sportowe, jak i całe społeczeństwo weźmie żywy i liczny udział w rzadkich uroczystościach.

Szczegóły programu podamy w dalszych numerach.

Co boli kamieniczników?

Po dwumiesięcznej przerwie wakacyjnej odbyło dnia 20 bm. **Towarzystwo Właścicieli Nieruchomości** swoje plenarne posiedzenie, na którem prezes tow. p. **Jęczkowiak** referował bieżące sprawy, dotyczące interesów właścicieli nieruchomości w Gdyni.

Poruszył on przedewszystkiem projekt opodatkowania niezabudowanych parcel wzgl. wprowadzenia opodatkowania na rzecz miasta przyrostu majątkowego, uzyskanego przy transakcjach nieruchomości, które Komisarjat ma zamiar wprowadzić po uprzedniem pozorumieniu się z właścicielami nieruchomości dla wzmocnienia finansów miejskich.

Po tej gorzkiej pigułce, przygotowywanej dla waścicieli nieruchomości, prezes p. Jęczkowiak pocieszył zebranych widokami polepszenia się konjunktury dla rynku mieszkaniowego wskutek spodziewanego przypływu mieszkańców w związku z wielkiem zainteresowaniem się Gdynią, spowodowanem licznymi tegorocznymi zjazdami, jak n. p. na święto morza, zjazd legjonistów, zjazd oficerów rezerwy, zlot Sokołów i t. p. Prócz tego rozważany jest poważnie z widokami zrealizowania, projekt częściowego przeniesienia do Gdyni Gdańskiej Dyrekcji Kolejowej oraz zakwaterowanie znaczniejszych oddziałów wojskowych.

Przewodniczący zakomunikował też zebranym nowe rozporządzenie Prezydenta R. P. o opłatach stemplowych na wszelkie potwierdzenia wpłat czynszu za mieszkania i lokale na rzecz funduszu pomocy dla bezrobotnych.

Poruszono też sprawę przyszłych wyborów do nowej rady miejskiej, które mają się wkrótce odbyć w związku z wprowadzeniem w życie rozporządzenia p. Prezydenta R. P. o ustroju m. Gdyni. W tym celu wybrano specjalną komisję z 3 członków, a to pp. Budynia, Grubby i dyr. Muchy, którzy mają sprawę dokładnie rozpatrzeć i przygotować na najbliższe plenarne zebranie odpowiednie wnioski w sprawie zorganizowania akcji wyborczej, któraby w dostateczny sposób zabezpieczyła w nowej radzie miejskiej interesy właścicieli nieruchomości. Dłuższą dyskusję wywołała też kwestja wspólnego zakupu węgla i koksu dla opalania centralnych ogrzewań. Wkońcu uchwalono opodatkować się jednorazowo kwotą 1 zł na każdego członka na rzecz towarzystwa sportowego „Vistula" na zakup umundurowania dla 12 członków.

Wycieczka holenderska w Gdyni.

Przybyła awizowana już przez nas wycieczka wybitnych osobistości z Holandji na statku Żeglugi Polskiej „Śląsk" pod przewodnictwem naszego **konsula z Amsterdamu p. Jana Kaczkowskiego** oraz referenta morskiego tegoż konsulatu p. Koperskiego. Jest to pierwsza wycieczka ze sfer społeczeństwa holenderskiego, która przybyła drogą morską do Gdyni i przyczyni się ona niewątpliwie do spopularyzowania tej komunikacji dla przyszłych wycieczek z Holandji, gdyż podróż ta wywarła na uczestnikach obecnej wycieczki jak najlepsze wrażenie.

Zaznaczyć przytem musimy, że wycieczka ta składa się z osobistości zajmujących wybitne pozycje w społeczeństwie holenderskiem, jak np. **p. Brusse**, czołowy przedstawiciel nowoczesnej literatury holenderskiej, **p. Straat**, znany na terenie Europy dziennikarz i redaktor jednego z największych pism holenderskich, **van der Sluis**, wiceadmirał floty wojennej holenderskiej, **Kan**, kapitan wielkiej żeglugi, **de Vries**, przedstawiciel wielkiego przemysłu, utrzymujący stałe stosunki handlowe z Polską oraz **prof. uniw. Boerman.**

Jako przedstawiciel tutejszego dziennikarstwa towarzyszył wycieczce kierownik tutejszego oddziału I. K. C. hr. d'Erceville, udzielając wyjaśnień o wybrzeżu konsulowi Kaczkowskiemu i p. Koperskiemu. O godz. 12 goście wyjechali w dalszą drogę do Warszawy, wywożąc jak najlepsze wrażenia z Gdyni, która zaimponowała im swoim gigantycznym rozmachem i nowoczesnością urządzeń. To też goście holenderscy wyrażali szczególną wdzięczność p. konsulowi Kaczkowskiemu za inicjatywę tej wycieczki jak również za jego wykłady i relacje podczas podróży morskiej o Polsce, które były znakomitem przygotowaniem do właściwego poznania i pokochania tego kraju.

Nadmienić przytem należy, że p. konsul Kaczkowski już od kilku lat jest najgorliwszym propagatorem literatury polskiej w Holandji, gdyż przetłumaczył on na język niderlandzki najwybitniejszych naszych klasyków, jak n. p. Reymonta, Kasprowicza, Norwida i innych.

Przemytnicy koronek

na ławie oskarżonych.

Dwóch żydów i trzech urzędników celnych. — Szczęśliwy dezerter. Nie wypierają się winy. — Wywiadowcze uszy. — Kufer-olbrzym.

Warszawa, 21. 9. (Tel. wł.). Wczoraj rozpoczął się wielki proces przeciwko szajce **przemytników koronek zagranicznych,** która naraziła skarb państwa na bardzo wielkie straty. Na ławie oskarżonych zasiadł główny oskarżony **Wolf Trumkin,** w którego mieszkaniu znaleziono kufer ze szmuglowanemi koronkami i dostawca **Szlagman.** Trzeci oskarżony niej. **Grynblatt** wypuszczony na wolność za kaucją 10.000 zł, (niejeden przestępca polityczny, zagrożony mniejszą karą może mu zaiste zazdrościć. — Red.) **zbiegł za granicę.** Pozatem ławę oskarżonych zajęli **urzędnicy ekspozytury celnej:** kierownik Wrzesiński, Eugenjusz Ziembowski i Mieczysław Lewicki, którym zarzuca akt oskarżenia, iż **współdziałali z szajką przemytników.** Jakich podstępów używali oni, jak przesyłali przemycany towar rzekomo do poselstw zagranicznych jako **przesyłkę dyplomatyczną** — pisaliśmy o tem już poprzednio.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, wszyscy kolejno składali swoje wyjaśnienia. Tak więc Tromkin i Szlagman **przyznali się do winy,** iż przemycali do Polski zagraniczne koronki bez cła. Urzędnicy Lewicki i Ziembowski, którzy pracowali w warszawskiej ekspozyturze celnej zeznawali zgodnie, iż **do winy się przyznają,** towar przepuszczali bez odprawy celnej, na skutek polecenia ich kierownika Wrzesińskiego. Oskarżony Lewicki dodaje jeszcze, iż **wykradał certyfikaty z akt,** które odpowiednio były przerabiane i służyły przemytnikom w celu ułatwienia transportu, gdyż wymógł to na nim tenże kierownik osk. Wrzesiński.

Obciążony tak wielkimi zarzutami kierownik urzędu 27-letni Wrzesiński składa długie, wyczerpujące zeznanie. Mówi on o tem, jak ciężko musiał się borykać z życiem, będąc sierotą, ile przecierpiał, studjując na uniwersytecie itd. Przewodniczący przerywa mu kilkakrotnie, aby mówił do sprawy. Wrzesiński blady, zdenerwowany, głos jego załamuje się, kiedy przechodzi do opisu, jak został **wciągnięty przez kupców-przemytników** do występnych czynów. **Przyznaje się całkowicie do winy.**

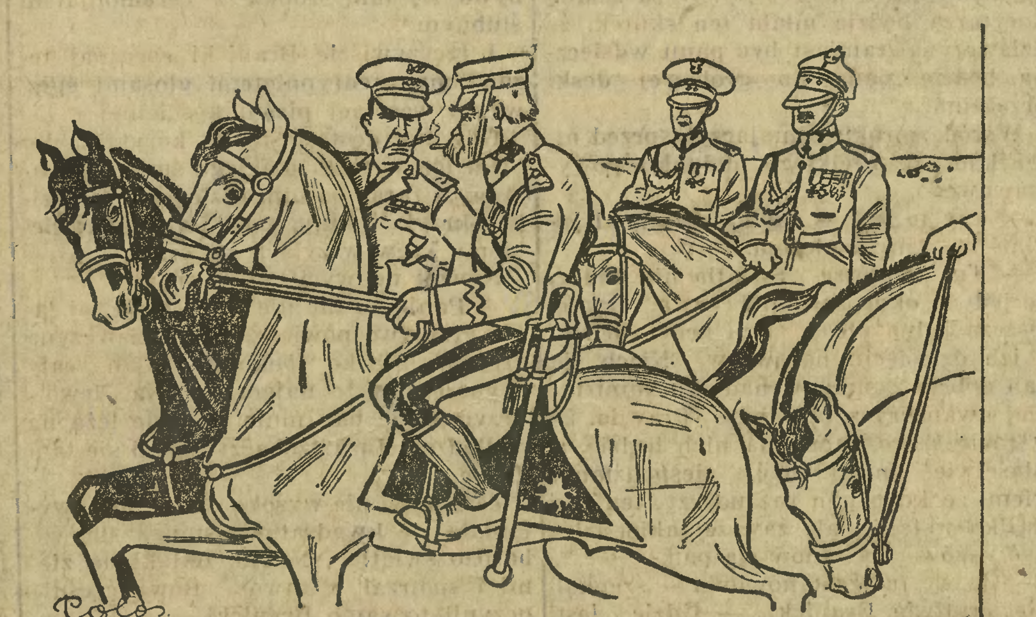
Mimo przyznania się do winy głównego oskarżonego, rozprawa ze względu na wielki materjał dowodowy potrwa około tygodnia. Wczoraj zeznawał tylko główny świadek oskarżenia, **wywiadowca straży.** Opowiada on o tem, jak usłyszał w kawiarni „Udziałowej" rozmowę Wrzesińskiego ze Szlagmanem na temat przemytu koronek zagranicznych. Doniósł też zaraz swoim władzom przełożonym, które wszczęły dochodzenia. Do rozprawy wezwano około 50 świadków, wśród których jest kilku żandarmów ze straży granicznej.

Proces ten wzbudził wielką ciekawość. Na sali sądowej mamy wielki tłok. Jako dowód rzeczowy przyniesiono do sądu olbrzymi kufer, w którym szmuglowano z Paryża koronki. (r).

* * *

Tyle przyniósł pierwszy dzień rozprawy. Zastanawia tutaj powierzenie magistrowi praw Wrzesińskiemu kierownictwa urzędu celnego, wymagającego gruntownego towaroznastwa, znajomości chemji i innych pokrewnych gałęzi wiedzy — ale nie prawa, kwalifikującego na zgoła inne stanowiska służbowe, obsadzone tak często ludźmi bez prawniczego wykształcenia. Wartoby wyjaśnić, skąd p. Wrzesiński znalazł się w urzędzie, który niegodnie wyzyskał i skompromitował? Jakie dobroczynne duchy utorowały mu tam drogę?

Generalissimus amerykański w Polsce.



— Armja pańska, panie marszałku, odznacza się niezwykłą karnością. A czy ze strony ludności cywilnej może pan także liczyć na bezwzględny posłuch?
— Najzupełniej! Już mi wystawili 130 pomników.

Pozycje statków Pol. Trans. Tow. Okrętowego

S. S. „Polonia" opuścił Halifax 16 bm., wioząc na pokładzie: 355 pasażerów, 1191 worków poczty oraz 444½ ton towarów.

S. S. „Pułaski" opuścił Kopenhagę, wioząc z Gdyni: 434 pasażerów, 671 worków poczty oraz 81 ton towarów.

S. S. „Kościuszko" pozostaje w Gdyni przy wybrzeżu francuskiem celem dokonania dorocznego remontu.

Statki oczekiwane w Gdyni: 23. 9. par. „Tekla", 24. 9. parowiec „Sigrid", 26. 9. parowiec „Polonia", parowiec „Mathilde Maersk", parowiec „Britte", 29. 9. parowiec „Utklippan", 30. 9. parowiec „Glückauf".

Malec posądzony o bratobójstwo

Warszawa. (Tel. wł.). (r) Z Łodzi donoszą o niezwykłym procesie jaki toczył się w miejscowym sądzie okręgowym. Przed sądem stanął **10-letni Jakób Politański, oskarżony o zamordowanie swego brata Henryka.** Małoletni oskarżony bronił się tem, iż było to **zabójstwo przypadkowe.** W chwili krytycznej **strącił on na podłogę rewolwer,** który wypalił, a kula śmiertelnie ugodziła jego brata.

Sąd dla braku dowodów winy młodocianego oskarżonego uniewinnił. Proces ten zgromadził bardzo wiele publiczności.

Ten, który uratował życie miljonom.

Bakterjolog Ronald Ross, dobroczyńca ludzkości nie żyje.

Sir Ronald Ross, który w roku 1902 uzyskał nagrodę Nobla w dziale medycyny, a którego badania nad malarją uratowały życie miljonom ludzi, zmarł w Londynie po długiej chorobie w wieku lat 75.

Z postacią tą zeszedł ze świata jeden z najznamienitszych bakterjologów ostatnich dziesiątek lat. Z nazwiskiem jego związane jest odkrycie rozprzestrzeniania zarazka malarji; tem odkryciem zakwalifikował on się do nielicznej rodziny dobroczyńców ludzkości. On to bowiem swym bystrym umysłem przejrzał tajemnicę niepozornego robaczka, przenoszącego zarazki malarji z człowieka na człowieka, a temsamem uratował miljony od niechybnej śmierci.

Niezwykłe zaiste jest podobieństwo życia i działalności jego do życia i działalności rodaka jego Dawida Bruce, również bakterjologa. Osobliwym bowiem jest dziwny zbieg okoliczności, że wkrótce po śmierci odkrywcy żółtej febry Dawidzie Bruce'u umiera Ross. To, czem dla Bruce'a była znana mucha tse-tse, tem dla Ross'a była mucha anofeles.

Ronald Ross ujrzał światło dzienne w Indjach. Studja odbył w Liverpool'u i został lekarzem. Młodego lekarza, który osiada w Londynie, ogarnia chęć poświęcenia się wyłącznie naukowym badaniom a szczególnie badaniom nad chorobami tropikalnemi. Tu występuje podobieństwo poczynań Ross'a i Bruce'a. Ross idzie w ślady swego kolegi, zapisuje się do szeregów lekarzy wojskowych i w r. 1881 wyjeżdża do Indji. Data jest niezmiernie ważna z uwagi na fakt, że właśnie w tym roku odkrywa bakterjolog Laveran mikroba malarji, t. zw. plasmodium. Znano więc już zarazek; sposób jego rozszerzania pozostawał tajemnicą. I tu dopiero rozpoczyna się dzieło Ross'a. Niewątpliwie zadecydowała u niego wielka doza szczęścia, tak zresztą jak i u Bruce'a, co jednak nie umniejsza znaczenia odkrycia. Wykazał on niezbicie cały proces rozwojowy w organiźmie muchy anofeles, jakto ona poprzez ssanie krwi u chorego na malarję zaszczepia również i zarazki a potem przenosi je na innych.

W nagrodę za pracę całego życia, za jego wyniki, które ludzkości stały się wybawieniem, otrzymał nagrodę najwyższą jaka jest dostępna uczonym — nagrodę Nobla.

Roland Ross był niezwykle wszechstronnym człowiekiem. Mimo tak wyczerpującej i ogromnej pracy na polu bakterjologji, musiał jeszcze znaleść czas na tworzenie dramatów. Był poetą. Mało tego, napisał wybitną pracę naukową z dziedziny algebry przestrzennej.

Zapowiedź deklaracji Herriota w izbie deputowanych.

Paryż, we wrześniu.

W kołach parlamentarnych rozeszła się pogłoska, że w najbliższym czasie prezydent ministrów i minister spraw zagranicznych Herriot wygłosi wielkie exposé, **motywujące stanowisko rządu w sprawie noty niemieckiej.** Postawienie kwestji zaufania w tej sprawie **da rządowi ogromną większość głosów;** przeciwne stanowisko wobec dążności zbrojeniowych w Niemczech zaznacza się **we wszystkich stronnictwach od skrajnej prawicy az do socjalistów włącznie.**

Tadeusz K.

Sztuka wychodzi na ulicę za chlebem.



Malarze w Nowym Jorku, potraciwszy z powodu kryzysu klientów i mecenasów, a chcąc żyć, wynoszą teraz swoje płótna na ulice i tu szukają na nich nabywców. Jest to sposób wegetowania, podpatrzony u malarzy paryskich. Wyobraźmy sobie teraz naszego Rupniewskiego, jak pod Klaryskami porozstawiał swoje obrazy i zachwala je głośno przechodniom....

„Stalowy pas cnoty"

Zazdrosny mąż stosuje do żony średniowieczne metody.

Paryż, w wrześniu.

Stolica nadsekwańska ma ostatnio nielada sensację, wyrosłą na tle chorobliwej zazdrości. Cała prasa pełna jest opisów tej pikantnej afery.

Pewien młody paryżanin, w wieku 28 lat, nazwiskiem Henryk Littier, ożenił się przed rokiem z wielkiej miłości z ładną 23-letnią blondynką. Posiadał wszelkie szanse, by być szczęśliwym małżonkiem. Lecz miesiąc miodowy był krótki. Henryk był chorobliwie zazdrosny o swoją żonę.

— Nie pozwolę ci wychodzić z domu — mówił — może cię kto zaczepić a ja sobie tego nie życzę.

— Ależ ja wychodzę tylko na targ po zakupy.

— Ja sam będę robił zakupy.

W końcu widocznie stracił głowę zajęty tylko jedną myślą, jak zabezpieczyć swoją żonę od zdrady? Kupił trzy zamki, na które zamykał szczelnie swoją żonę w mieszkaniu.

Pomimo tak dalece posuniętej ostrożności co do cnoty swej żony, Littier nadal dręczył się podejrzeniami. Będąc ślusarzem, w tajemnicy przed swym patronem spreparował „stalowy pas cnoty", taki sam, przy którego pomocy damy w średniowieczu były ochraniane przed zdradą swych mężów, udających się na wyprawy wojenne. Jeden z takich średniowiecznych narzędzi tortur z kości słoniowej znajduje się w paryskiem muzeum „Cluny" i prawdopodobnie posłużył za wzór zazdrosnemu małżonkowi.

Po burzliwej scenie Littier zmusił swą żonę do włożenia pasa i zamknął go na klucz i wyszedł z mieszkania. Jednakże i to nie wróciło mu spokoju. Za każdym swym powrotem skrzętnie sprawdzał pas i zamek, czy czasem nie jest uszkodzony, czy „pas cnoty" nie był zdejmowany w czasie jego nieobecności i dręczył swą żonę, zakutą w stalowy pas cnoty męczącem i uchybiającem jej godności badaniem.

Wreszcie nieszczęsna kobieta zdołała uciec z „więzienia" i udała się ze skargą do komisarjatu. Zaraz za nią wpadł jej mąż, żądając natychmiastowego powrotu uciekinierki. Komisarz zatrzymał go, kazał oswobodzić żonę z stalowego pasa niewinności, który wpijał się w ciało, pozostawiając na sobie czerwone i bolesne pręgi.

Mając dowód tortury, komisarz zatrzymał obdarzonego taką wielką miłością żonkosia w areszcie do dyspozycji sędziego śledczego.

Piorun prześladuje człowieka

i nie daje mu spokoju nawet po śmierci.

Londyn, we wrześniu.

Z Vaincouver w brytyjskiej Kolumbji donoszą o następującym, niezwykłym i grozą przejmującym wypadku:

Angielski major artylerji polnej C. I. Summerford przebywał do 1 lipca 1918 roku w piekle frontu francuskoniemieckiego i wyszedł z tego piekła nienaruszony. W czasie pewnej patrolki między okopami został porażony przez piorun i sparaliżowany. Summerford przyszedł do siebie dopiero w roku 1922 i osiedlił się jako kolonista i hodowca bydła w pobliżu Vaincouver. W 8 lat później poraz drugi uderzył w niego grom, który rozdarł mu na plecach ubranie. Pozatem Summerfordowi nic się nie stało.

„Przypadek" — powiedział sobie. Gdy jednak Summerforda 28 sierpnia 1931 roku w otwartem polu zaskoczyła burza i piorun go zabił, powstała wśród ludu legenda, że Summerford był człowiekiem przez piorun szczególnie znienawidzonym. S. pochowano. Na grobie jego postawiono nagrobek dwumetrowej wysokości. „Wreszcie S. ma spokój" — mówiono. Ale spokój ten trwał krótko. W 48 godzin po pogrzebie uderzył piorun w nagrobek i zdruzgotał go.

Żołnierze mawiali na froncie, że granat i piorun nie uderzy nigdy dwa razy w jedno i to samo miejsce. Może to i racja, ale nie w wypadku, gdy piorun upatrzył sobie człowieka. Faktem jest, że na grobie Summerforda postawiono drugi pomnik, który w 8 dni później po uderzeniu gromu także legł w gruzach. Krewni Summerforda przerażeni tajemniczym zbiegiem okoliczności, nie postawili na grobie już więcej krzyża a wsadzili 5-cio letnią lipę.

W maju br. piorun kulisty spalił i lipę. W czasie burzy w następnym już dniu uderzył grom w narzędziarnię, stojącą w pobliżu grobu Summerforda.

Niesamowite harce piorunów skończyły się dopiero wtedy, gdy grób Summerforda zrównano z ziemią i po miejscu wiecznego spoczynku, prześladowanego przez siły przyrody, nie pozostawiono śladu.

—::—

Zgodność opinji francuskiej w ocenie dążeń niemieckich.

Paryski nasz korespondent donosi:

Cała prasa francuska komentuje wycofanie się Niemiec z czynnego udziału w Konferencji Rozbrojeniowej, jako wyraźne zaakcentowanie dążności do kontynuowania zbrojeń nawet wbrew postanowieniom traktatu i opinji państw, które podpisały pokój wersalski.

Półoficjalny "Temps" zaznacza, iż Niemcom chodzi nie tyle o osiągnięcie teoretycznego równouprawnienia z innemi państwami, jak o faktyczne postawienie swej armji na stopie bojowej.

„Ta dążność do zbrojeń — pisze "Temps" — zaznaczyła się wyraźnie w deklaracji generała Schleichera, jakoteż w nocie z 29 sierpnia, skierowanej do rządu francuskiego. Dążność do stworzenia wielkiej organizacji racjonalistycznej, którąby podlegała komendzie wysokiego oficera sztabu — ma na celu zmilitaryzowanie młodzieży niemieckiej, podobnie jak w Sowietach zmilitaryzowano młodzież rosyjską a we Włoszech młodzież faszystowską.

W dalszym ciągu zwraca uwagę wielki organ paryski na kontynuowanie budowy pancernika „C", który swojego czasu polecił wstrzymać Brüning. Polecenie budowy pancernika w czasie trwania Konferencji Rozbrojeniowej wskazuje najwyraźniej na właściwy charakter dążeń gabinetu Papena.

Łapownik ukarany.

Warszawa, (tel. wł. r.) Onegdaj został skazany **referendarz starostwa grodzkiego** w Warszawie, Kazimierz Korsak **na karę 7 miesięcy więzienia.** Dopuścił się on całego szeregu nadużyć przy orzeczeniach karnych, umarzając albo zmniejszając karę **wzamian za łapówki.**

Oskarżony przyznał się ze skruchą do winy. Jako okoliczność łagodzącą **podał ciężkie warunki materjalne.**

Straszna zbrodnia matki.

Zabiła swoje dziecko z... litości.

Kraków. (Tel. wł.). (r) Żona konduktora kolejowego Aniela Milusińska dokonała okropnej zbrodni, zabijając swego 5-letniego synka Karola. Zarzuciła ona dziecku ręce na szyję, a następnie zacisnęła pętlę, skutkiem czego dusząc się stopniowo dziecko zmarło w strasznych męczarniach.

O swoim szaleńczym czynie natychmiast zameldowała w komisarjacie policji, oświadczając, że popełniła dzieciobójstwo z litości, gdyż dziecko od kilku miesięcy zapadało na **ataki epileptyczne**, czego nie mogła już dłużej znieść.

Cały Kraków wstrząśnięty jest tą okropną zbrodnią — zbrodnią z litości.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni w dniu 24 i 25 bm. p. dr. Sikorski, ul. Toruńska 24.

Dyżur apteczny pełni w bież. tygodniu apteka „Pod Złotym Lwem" przy ul. Król. Jadwigi.

Publiczna biblioteka m. Inowrocławia czyna w dni powszednie w godz. od 19,15 do 20,15.

Repertuar kin:

Pałac: „Z rozkazu księżniczki".

Stylowy: „Raj okradzionych".

Kinoteatr żołnierski: „Pod banderą miłości". Na scenie występ profesora magji białej.

Czego już nie kradną. P. Dichmann, zam. przy ul. Solankowej 42, doniósł o kradzieży parkanu.

Pogrzeb ofiary nieszczęśliwego wypadku na dworcu. W szpitalu powiatowym zmarł śp. Konstanty Reiss, który — jak już donosiliśmy — padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku na dworcu kolejowym w Inowrocławiu. Pogrzeb jego odbył się w dniu 21 bm. Osierocił on żonę i dwoje dzieci.

Ceny targowe. Na targu w dniu 21 bm. płacono: za masło 1,60 zł, jajka 1,50 zł, ser 20 gr, jabłka 35 gr, gruszki 40 gr, śliwki 30 gr, pomidory 15 gr, cebulę 15 gr, kapustę 15 gr.

Stow. Chrz. Nar. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych - koło Inowrocław. Pierwsze tegoroczne plenarne zebranie odbędzie się 24 bm. o godz. 16 w hotelu „Pod Lwem". Na porządku dziennym sprawozdanie ze zjazdu krajowego w Częstochowie.

Chleb dla bezrobotnych. Miejski Komitet dla spraw bezrobocia w Inowrocławiu wydawać będzie dnia 24 i 25 bm. kartki na chleb dla bezrobotnych w biurze Funduszu Bezrobocia przy ul. św. Ducha 8.

Strzelanie z broni małokalibrowej dla pań o odznakę strzelecką III. klasy urządza Koło P. K. W. Inowrocław dnia 25 bm. na strzelnicy 59 pp. przy ulicy Marsz. Piłsudskiego.

Z obrad oficerów rezerwy w Inowrocławiu.

W ub. niedzielę odbyło się w sali kasyna oficerskiego 59 p. p. zebranie kujawskiego Koła Oficerów Rezerwy w Inowrocławiu pod przewodnictwem prezesa por. Goszczyńskiego.

Po uczczeniu pamięci bohaterskich lotników śp. por. Żwirki i śp. inż. Wigury odczytano komunikaty zarządu, z których wynikało, że w okresie sprawozdawczym od czerwca br. życie organizacyjne wrzało w całej pełni. Przybyło 5 nowych członków, a 2 ubyło, a specjalne delegacje brały udział w pogrzebie członka śp. por. Kierskiego, w poświęceniu sztandaru Koła Podoficerów Rezerwy w Szymborzu, manifestacji antyniemieckiej urządzonej przez Z. O. K. Z. oraz w uroczystości święta sportowego K. S. „Goplanja" i t. d.

Sprawozdanie z przebiegu uroczystości 10-lecia Kuj. Koła Oficerów Rezerwy — o czem już w „Dzienniku Bydgoskim" donosiliśmy — zdał prezes por. Goszczyński, poczem odczytał wniosek zarządu w sprawie nielojalnego stanowiska pewnego odłamu prasy, który zebrani jednogłośnie uchwalili.

Następnie prof. Stróżyński wygłosił dobrze opracowany referat o organizacji zawodów sportowych oraz omówił szczegółowo znaczenie państwowej odznaki sportowej. Wkońcu członkowie otrzymali wzory i objaśnienia w sprawie patentów oficerskich. Zgłoszenia winny być kierowane do biura personalnego Min. Spraw Wojskowych. Na tem obrady dobiegły końca.

Wstyd nieomal przyczyną zbrodni.

Noworodek uratowany od niechybnej śmierci.

Wstyd przed rodziną i strach przed opinją ludzką skłonił robotnicę sezonową Marjannę Markiewiczównę, zatrudnioną w majętności Skotniki (pow. mogileńskiego) do popełnienia zbrodni dzieciobójstwa.

Młoda dziewczyna, jak to zwykle bywa, nie była zbyt ostrożną w obcowaniu z parobczakami, którzy jej na każdym kroku nadskakiwali. Nie zważając na ewentualne skutki, popadła pewnego dnia w stan brzemienny. Nie było w niej już od tego czasu radości. Unikała ludzi. Gdy nadszedł dzień rozwiązania, udała się nieszczęsna dziewczyna w pole i tam porodziła dziecko płci żeńskiej.

— Co teraz począć? — myślała. Rodzice ją chyba zabiją za ten wstyd, jaki swym nierozważnym krokiem na nich ściągnęła. Długo płakała nad swą niedolą, aż oto przyszła jej zbawienna, choć potworna myśl pozbawienia się kłopotu i wstydu. Nie zważając na nic, zaczęła rękoma kopać grób dla swej dzieciny kwilącej. Zabić jej nie miała serca. Zebrała też wiązkę słomy, wyścieliła nią dół, położyła noworodka i zasypała go ziemią. Nie mogąc słuchać płaczu dziecka, uciekła coprędzej z tego miejsca ze łzami w oczach i trwogą w sercu.

I byłaby biedna dziecina niebawem zmarła, ale oto przypadek, czy szczęśliwy traf wybawił ją od niechybnej śmierci.

Przechodził tędy robotnik Józef Jabłoński ze Skotnik, który usłyszawszy kwilenie, odkopał dziecko i zabrał je z sobą. Przyniósł je następnie do baraku i oddał w ręce litościwych ludzi, którzy domyślili się odrazu, kto był tą nieludzką matką. Noworodek ten żyje i zdrowiu jego nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Nieszczęsna matka znalazła się. Przyznała się, że do tego potwornego kroku popchnął ją wstyd przed rodziną i opinją ludzką.

Sprawą tą zajęła się policja.

Z życia robotników katolickich w Janówcu.

Ubiegłej niedzieli, odbyło się w Janówcu (powiat żniński) miesięczne zebranie robotników katolickich z udziałem gości z Bydgoszczy, którzy przybyli do Janówca w celu wręczenia dyplomu członka honorowego ks. proboszczowi Łapce, byłemu patronowi okręgu bydgoskiego.

Po zagajeniu posiedzenia i przywitaniu gości przez prezesa Jankowskiego wygłosił członek delegacji bydgoskiej p. **Jan Cywiński** referat o pracy katolickich towarzystw robotników polskich za czasów niewoli, jakie zadanie wówczas miały do spełnienia, a jaką być musi ich rola w czasach obecnych. Towarzystwa robotnicze były i pozostaną dla nas szkołą obywatelską — powiedział mówca. W serdecznych słowach zapelował do licznie zebranych, a szczególnie do niewiast, aby się postarały o to, by ich mężowie i synowie zostali członkami tychże towarzystw. W parafji janówieckiej niech nie będzie ani jednego robotnika, któryby nie należał do organizacji katolickiej.

Następnie p. Cywiński z Bydgoszczy zwrócił się z serdecznemi słowami podziękowania do ks. proboszcza Łapki za jego pracę w okręgu bydgoskim, prosząc go, aby tą samą życzliwą opieką otaczał także towarzystwo w Janówcu, poczem wręczył księdzu proboszczowi dyplom uznania za dotychczasową pracę. Taksamo serdeczne życzenia owocnej pracy złożył ks. prob. Łapce długoletni i najbliższy jego współpracownik w towarzystwie Bydgoszcz-Fara, b. prezes Modrakowski. Pan Skibicki, składając życzenia w imieniu towarzystwa parafji Serca Jezusa, zwrócił się z apelem do Janówczan, aby swego nowego patrona darzyli zaufaniem i byli mu pomocni w pracy dla dobra robotników.

Ks. patron Łapka, dziękując Bydgoszczanom za okazaną mu życzliwość i za to, że okręg bydgoski zamianował go swoim członkiem honorowym, złożył publiczne oświadczenie, że będzie się starał pracować w Janówcu dla dobra Kościoła, państwa i stanu robotniczego.

Odśpiewaniem pieśni „Wszystkie nasze dzienne sprawy" piękne zebranie zakończono. Wypada zaznaczyć, iż sala Domu Katolickiego w Janówcu była przepełniona, a to dlatego, iż poraz pierwszy przybyły na zebranie żony członków. Przemówienia nie przebrzmiały bez echa, gdyż po zebraniu kilkunastu robotników zgłosiło się na członków.

—::—

WIELEŃ. Jarmark. W środę, dnia 5 października odbędzie się w mieście Wieleniu nad Notecią jarmark kramny oraz na konie, bydło i trzodę chlewną.



Zapalczywość a krytyka.

W krytyce zarządzeń władz „Dziennik Bydgoski" nigdy nie przybierał tonu namiętnego i ubliżającego, uważając gniew i popędliwość za cechy ujemne. Zawsze kierujemy się **rzeczowością.** — Współpracownicy „Dziennika Bydgoskiego" swobodnie mogą rozwijać osobiste poglądy na sprawy polityczne i gospodarcze — **zgodnie z ideologją stronnictwa chrześcijańsko-społecznego,** której pismo służy. — Szczególnie trudne zadanie mają pisma opozycyjne w dzisiejszych czasach — nacisku jednak lękać się nie potrzebują, o ile **uczciwie** dążą do uzdrowienia stosunków w kraju. Dlatego też **„DZIENNIK BYDGOSKI"** jest rozchwytywany.

Przedpłatę na październik uiścić należy **najpóźniej w sobotę,** 24-go.

FORDON. Z życia młodzieży. W ub. niedzielę odbyło się zebranie Kat. Stow. Młodzieży Polskiej. Prezes powitał kilku druhów, którzy po odbyciu swej służby wojskowej ponownie wstąpili do swej organizacji. Ks. wicepatron Redmer wygłosił wykład o zachowaniu się druhów wobec starszych. Stowarzyszenie znajduje się pod kierownictwem księży patronów Żurka i Redmera w pełni rozwoju, liczy obecnie 50 członków.

Koronowo.

Z rady miejskiej. Na publicznem posiedzeniu rady znajdował się poraz drugi na porządku obrad wybór zastępcy przewodniczącego. Ponieważ nie zgłoszono żadnej kandydatury, wyboru nie dokonano. Czyżby pod przewodnictwem p. Wiśniewskiego nikt nie chciał przyjąć zastępstwa? W dalszych obradach uchwalono następne opłaty jarmarczne: za konja 1 zł, krowę 1 zł, cielę 0,30 zł, skopy 0,30 zł, kozy 0,20 zł, świnie 0,65 zł, warchlaki 0,30 zł, prosięta 0,20 zł, stragany za 1 m. km. 0,40 zł, dla miejscowych 0,25 zł. W obradach tajnych umorzono nieściągalne podatki komunalne i długo debatowano nad przyznaniem 15% dodatku komunalnego nietylko uprzywilejowanym, lecz wszystkim urzędnikom miejskim.

Nadzwyczajne walne zebranie S. M. P. „Promień" odbyło się w ub. sobotę. Sprawnie przewodniczył prezes Wrzoś, sekretarzował drh. Szmelter. Uzupełniono zarząd; w miejsce ustępującego drh. Zielińskiego wybrano na sekretarza drh. Konrada Graczyka, b. kilkuletniego sekretarza. Zebranie uzupełnił pięknym odczytem drh. Szmelter Nikodem. W niedzielę 2 października urządza stowarzyszenie przedstawienie teatralne.

Zawody sportowe. Staraniem Miejskiego Komitetu P. W. i W. F. odbyły się w niedzielę po południu na stadjonie miejskim próby o państwową odznakę sportową. Udział zawodników był bardzo liczny. Próbę zdało 32 zawodników. Na wyróżnienie zasługują starsze roczniki, które brały udział w zawodach. Był to dobry przykład dla młodszych.

SZUBIN. Przed rozprawą przeciwko dyrektorowi Walkowskiemu. Śledztwo w sprawie nadużyć w szubińskiej kasie chorych jest już prawie że ukończone. Akt oskarżenia obejmować będzie dwie sprawy: pierwszą o nadużycia w kasie, drugą zaś o roztrwonienie 150.000 zł przy budowie luksusowego gmachu kasy. Oskarżeni są obok Hipolita Walkowskiego: kasjerka Marja Walkowska oraz urzędnicy Strauchmann, Służewski i Alwin. Pierwotnie była mowa tylko o nadużyciach w wysokości 13.000 zł, śledztwo jednak wykazało, że nadużycia te sięgają daleko wyższych sum. Dyrektor Walkowski podobno zaniemógł we więzieniu śledczem i ma być przewieziony do szpitala więziennego w Rawiczu.

KOŚCIERZYNA. Zjazd powiatowy delegatów Z. O. K. Z. W ub. czwartek odbył się zjazd powiatowy delegatów kół ZOKZ powiatu kościerskiego. Po sprawozdaniu przedstawicieli kół z ich działalności i z sytuacji w powiecie, rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której podkreślano sprawne przeprowadzenie bojkotu Gdańska, omówiono obszernie sytuację gospodarczą i metody postępowania Niemców, celem zwolnienia się od ciężarów państwowych, wreszcie zwrócono uwagę na ujemne skutki zacietrzewienia partyjnego. Następnie p. Jan Olech przedstawił w krótkim zarysie obecną działalność władz centralnych ZOKZ. Do zarządu powiatowego zostali wybrani wszyscy członkowie zarządu koła ZOKZ w Kościerzynie, a pozatem p. Stępka ze Skarszew i p. Krupa z Lipusza.

Chełmno.

Osobiste. W ub. sobotę odbyła się uroczystość złotych godów małżeńskich Michała i Marji Domagalskich z Chełmna w prastarej katedrze chełmińskiej.

Dalszy ciąg Tygodnia Strażackiego w Chełmnie. Wieczór humoru i śmiechu. W ub. czwartek odbył się w sali hotelu Centralnego jako dalszy ciąg imprez miejscowej straży pożarnej doskonale zorganizowany wieczór humoru i śmiechu.

Podchmielony szofer spowodował wypadek samochodowy.

Na jednej z ulic w Jabłonowie samochód ciężarowy, wiozący wycieczkę młodzieży, najechał na przydrożne drzewo. Wskutek katastrofy jedna osoba odniosła okaleczenia głowy i szyji oraz doznała złamania prawej nogi. Pozostali pasażerowie w liczbie 2 osób wyszli z wypadku bez szwanku. Dochodzenie wykazało, że katastrofę spowodował szofer Soboczyński naskutek nieostrożnej jazdy, będąc w stanie nietrzeźwym.

11-letni chłopak podpalił zagrodę dla zabawy.

W płomieniach znalazła śmierć staruszka.

W Rzęcinie pod Wronkami wybuchł pożar w zagrodzie rolnika Gottlieba Neumanna. Spaliła się stodoła zapełniona tegorocznem żniwem oraz obora. 80-letnia teściowa gospodarza Albina Hagel zamierzała wyprowadzić z palącego się budynku krowę. Wtem wiązanie dachu nagle runęło. Wydobyto z pod belek już tylko zwęglone zwłoki staruszki.

Natychmiast przez policję wdrożone śledztwo wykazało, że pożar wywołany został przez podpalenie. Mianowicie 11-letni synek gospodarza chciał sobie stworzyć widowisko. Zapałki otrzymał od matki, aby móc rozpalić ognisko na polu. Tymczasem podpalił zagrodę ojca.

Zaznaczyć wypada, że gospodarz od kilku lat nie płacił składek ubezpieczeniowych, tak że stracił zupełnie prawo do odszkodowania.

Toruń.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Sobota 24 września „Wróg kobiet“, operetka. Występ Teatru Zdrojowego z Ciechocinka.

Nocny dyżur apteczny pełni Apteka Pod Orłem, Staromiejski Rynek.

Kino Palace: „Janko muzykant“.

TEATR TORUŃSKI.

Z urzędu stanu cywilnego. W czasie od 11 do 17 września zanotowano w urzędzie stanu cywilnego 28 urodzeń (12 chłopców, 16 dziewcząt — nieślubnych jeden chłopiec i dziewczynka). Zmarło 7 mężczyzn, 3 kobiety, 6 dzieci. Ślubów zawarto 7.

Obsługa pocztowa szwankuje.

Często słyszymy, jak skarżą się mieszkańcy Torunia na obsługę miejscowej poczty. Zdarzy się nieraz, że list dostanie się pod niewłaściwy adres, często jednak nie z winy listowego, ale niewyraźnego adresu. I połączenia telefoniczne nie pozostają bez zarzutu.

Oburzające jednak jest dostarczanie przesyłek listowych. Przesyłka listowa, która n. p. z Włocławka do Gniezna trwa zaledwie **9 godzin** już z doręczeniem adresatowi, z Torunia trwa aż **48 godzin.**

List z Lipska do Rawy Ruskiej prędzej zostanie doręczony, niż list z Torunia do Mogilna. Pojąć, na czem to polega, o tyle trudno, że przy każdorazowem reklamowaniu poczta tłumaczy, że to niemożliwe, może w innym urzędzie zawinili i najchętniej przypisałaby winę samemu nadawcy.

Niemałe są opłaty pocztowe, słuszne też jest żądanie społeczeństwa, aby było conajmniej należycie obsłużone. Pocztówka, wpuszczona w skrzynkę na dworcu przedmiejskim w niedzielę w południe, adresowana do Torunia miasta, zostaje doręczona w iście „amerykańskiem“ tempie **— we wtorek!** To chyba kpiny i skandal!

Trudno nam stwierdzić, kto ponosi winę; nie wolno nam bowiem mieszać się do spraw służby wewnętrznej. Fakty powyższe przytaczamy jednak poto, by czynniki kompetentne zapobiegły dalszym niedomaganiom, które jedynie podkopują zaufanie do naszej poczty.

Nie zaszkodziłoby też, gdyby przed skrzynką pocztową przed urzędem było naznaczone, o której godzinie opróżnia się skrzynkę dla przesyłek w stronę Warszawy, Poznania, Bydgoszczy i t. d., jak to w innych miastach praktykują.

SEROCK. Nic wiemy dnia ani godziny... Jednej z ostatnich nocy zmarła nagle na udar serca żona posiedziciela Korthalsa. Rano znaleźli członkowie rodziny już tylko zwłoki w łóżku. Zmarła udała się wieczorem do snu, nie przeczuwając, iż życie jej tej nocy się zakończy. Powyższy tragiczny zgon wywarł na domownikach przygnębiające wrażenie, tembardziej, że w ostatnim czasie uległa takiej samej śmierci jedyna córka zmarłej.

Prezydent Rzeczypospolitej na łowach w lasach chodzieskich

W środę przejeżdżał przez Poznań Prezydent Rzeczypospolitej prof. Mościcki, udając się wraz ze świtą na polowanie do lasów państwowych w powiecie chodzieskim.

Pakość.

Ze Związku Inwalidów Wojennych. Bolesław Kamiński, długoletni prezes inwalidów wojennych, bez podania powodów złożył urząd członka zarządu. Wobec tego odbędzie się 2 października o godz. 13 w sali p. K. Klicha nadzwyczajne walne zebranie. Na zebranie przybędzie również delegat z Inowrocławia i wygłosi referat o nowej ustawie inwalidzkiej.

Z niedoli miejskiej. Eksmisje doszły już do takich rozmiarów, że niema tygodnia, aby nie pozbawiono kogoś dachu nad głową. Świadczy to o biedzie naszych mieszkańców. Prawdą jest, że niektórzy lokatorzy nie płacą komornego z upartości. Tych jest niewielu. O stokroć więcej jest takich, którzy nie mogą płacić, bo nie mają z czego. Największa bieda jest pomiędzy rzemieślnikami, którzy nie mają pracy już od roku.

Chełmża.

Zakończenie Tygodnia Strażackiego w Chełmży odbędzie się w niedzielę 25 bm. w lokalu Willi Nowej. O godz. 19 odbędzie się z okazji zamknięcia Tygodnia Strażackiego uroczysta akademja, na której ks prałat Szydzik wygłosi referat pt. „Cele i zadania strażactwa“, a wkońcu odbędą się śpiewy, wykonane przez chór męski „Echo“, występy sokole, przedstawienie pt. „Poseł czy kominiarz“ i zabawa taneczna.

Baczność, osadnicy! Zebranie Pomorskiego Związku Osadników i Pomorskiego Związku Drobnych Rolników i Osadników odbędzie się w sobotę, dnia 24 bm. o godz. 12 w południe w lokalu p. Tomasza Ślesickiego w Chełmży. Poruszone będą sprawy obniżenia szacunków ubezpieczeniowych oraz uchwalone ważne rezolucje, tyczące złego położenia rolników i osadników.

Msza św. żałobna za duszę śp. Michaliny Mościckiej w Chełmży. Staraniem komitetu obywatelskiego odbyła się w ub. piątek uroczysta msza św. żałobna za duszę śp. Michaliny Mościckiej w kościele katedralnym w Chełmży. Nabożeństwo celebrował ks. prałat Szydzik w asyście miejscowych księży i kleryków z Pelplina. Pienia żałobne wykonał chór męski „Echo“ pod batutą dyrygenta Dorawy. W nabożeństwie brała udział dziatwa szkolna miejscowych szkół powszechnych, gimnazja i miejscowe nauczycielstwo, pozatem przedstawiciele władz państwowych i komunalnych, rada miejska z burmistrzem Kurzętkowskim na czele i in. Wieczorem odbyła się uroczysta akademja ku uczczeniu śp. Michaliny Mościckiej w auli gimnazjum. Wygłoszono szereg przemówień i wypowiedziano odpowiednie deklamacje. Chór „Echo“ wykonał prześliczne pienia.

Przeniesienia w szkolnictwie. Z dniem 16 bm. przeniesiono nauczycielkę Hanusiakównę Jadwigę i p. Dubowikównę Jadwigę z tut. szkoły chłopców do szkoły powszechnej w Brodnicy. Na ich miejsca zaś powołano p. prof. Pianowską i prof. Edwina Gadzikowskiego z tut. gimnazjum humanistycznego.

P. wojewoda pomorski w Kończewicach. P. wojewoda Kirtiklis zwiedził w ub. tygodniu parcele rzędowe, ogrodnictwo i szkółkę drzew w Kończewicach pod Chełmżą. Przedstawione mu przy tej okazji postulaty przyrzekł rozpatrzeć i osadnikom przyjść z pomocą.

Tuchola.

Pod rozwagę rolnikom okolicy Tucholi. Sekretarjat pow. P. T. R. podaje do wiadomości rolnikom okolicy, że z dniem 1 bm. utworzona została nowa stacja knura rozpłodowego, sprowadzonego przez Kółko Rolnicze Rudzki Most. Knur znajduje się u St. Skrzypczaka w Nowej Tucholi.

Poświęcenie „Nowej Apteki“. Odbyło się uroczyste poświęcenie lokalu „Nowej Apteki“, która mieści się w domu magistrackim. Uroczystość poprzedzono krótką modlitwą i przemówieniem ks. wik. Góreckiego. Starosta Hryniewski przedstawił w swem przemówieniu wzniosłe cele tej nowej czysto polskiej placówki. W uroczystości brał udział m. in. radca wojewódzki insp. farm. p. Siuda z Torunia.

Tczew.

Wystawa przeciwalkoholowa. W dniach od 5 do 9 października odbędzie się w sali gimnastycznej szkoły powszechnej nr. 5 przy ul. 30 Stycznia (b. szkoła morska) wystawa przeciwalkoholowa.

Zakończenie tygodnia strażackiego. W ub. sobotę ochotnicza straż pożarna urządziła przed szkołą powszechną próbny alarm oraz atak na tę szkołę. W sålce przy strażnicy pożarnej w obecności przedstawicieli władz i strażaków odbyło się następnie zakończenie tygodnia strażackiego. Przemawiali: prezes straży radca Nadolski oraz przedstawiciel rady miejskiej Witosławski.

Z życia Sokoła. Sekcja mandolinistów Tow. gimn. Sokół urządza swe ćwiczenia w każdy poniedziałek i czwartek o godz. 20 w salce Domu Czeladzi Katolickiej przy ul. 30 Stycznia.

Wykolejenie parowozu. W ub. wtorek około godz. 15 przy szopie węglowej na dworcu towarowym w Zajączkowie wyskoczył z szyn parowóz. Przybyła z Tczewa kolona ratunkowa po kilku godzinach usunęła z torów przeszkodę.

Samochód najechał na rowerzystę. W ub. wtorek przy ul. Dworcowej naprzeciw młyna parowego samochód prowadzony przez szofera Nocha, zam. w Zdunach, pow. starogardzkiego, przy wymijaniu najechał na rowerzystę Franciszka Skibę, zam. w Tczewie. Cyklista odniósł lekkie okaleczenia. Winę za wypadek ponosi podobno kierowca samochodu.

Amator spodni. Do kupca żydowskiego Izraela Katza (ul. Krótka 12) zamieszkałego na tczewskich Nalewkach, przybył pewien bezrobotny nazwiskiem Bolesław Drzewiecki, zam. w Wielkich Budziskach, pow. tucholskiego. Drzewiecki zamierzał kupić za kilka złotych spodnie, lecz targu nie dobił, ponieważ żydek z naiwnego goja chciał zedrzeć skórę. Bezrobotny, nie chcąc chodzić na pół nago, skradł wtedy spodnie wartości 6 zł i począł uciekać, lecz został przytrzymany i oddany policji.

Ze sportu. W ub. niedzielę rozegrano na boisku przed b. szkołą morską mecz piłki nożnej pomiędzy I. drużyną K. S. „Wisła“ Tczew a I. drużyną „Sokoła“ Tczew z wynikiem 2:0 na korzyść „Sokoła“.

Chodzież.

Walne zebranie członków Kółek Rolniczych pow. chodzieskiego zagaił prezes pow. p. dyr. Pawiński przy nadzwyczaj licznym udziale członków. Zebranie to zaszczycili swoją obecnością p. starosta pow. Siekierzyński oraz ks. prob. Kurpisz. Prelegent p. Kończak, kier. działu egzekucyjnego w Chodzieży zaznajomił zebranych z ustawą spraw egzekucyjnych a inspektor K. U. O. p. Jerzykowski referował o sprawach ubezpieczeniowych. Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja. Następnie przemawiał p. starosta, wyrażając swoje zadowolenie z pobytu na zebraniu członków, rolników z różnych osiedli powiatu, gdzie ma możność bliższego zapoznania się i wysłuchania różnych niedomagań i bolączek dręczących gospodarzy. W dłuższem przemówieniu p. starosta podkreślił swoje dotychczasowe spostrzeżenia systemu gospodarowania tut. rolnictwa, poczem wyraził życzenia nawiązania bliższego kontaktu z organizacją W. T. K. R., nawet gotów jest wziąć udział osobisty na zebraniach poszczególnych Kółek i według możności przyjdzie im z pomocą. Za tak serdeczne słowa przychylności i współpracy darzono p. starostę niemilknącemi oklaskami. W wolnych głosach poruszono sprawę upadłości spółdzielni „Rolnik“, która z winy pewnych jednostek w bardzo haniebny sposób była wykorzystana, pociągła za sobą ogromne straty na niekorzyść całej masy biednych udziałowców. Nadmienić wypada, że swego czasu prezesem tej instytucji był p. dyr. Pawiński, który na każdym kroku żywo bronił interesów spółdzielni. Lecz to nie podobało się osobom pewnej kategorji, strącili tak troskliwego prezesa by mieć otwartą drogę wykorzystania instytucji dla swoich celów. W końcu zebrania omawiano jeszcze kilka spraw jak: tworzenie stacji zbytu trzody chlewnej, sprawę zalania łąk nadnoteckich i t. p., poczem prezes solwował zebranie.

Śmiała kradzież. Skradziono z pokoju w pałacu p. barona Lüttwitza, w którym sypia służący p. St. Głowik, czarną marynarkę, spodnie czarne, portfel z książeczką wojskową oraz inne ważne papiery i dokumenty. Poszkodowany wyznaczył znaczne wynagrodzenie temu, który przyczyni się do schwytania sprawcy kradzieży.

Grudziądz.

Apteka dyżurna: „Pod Łabędziem“, Rynek Główny.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Sobota 24 września „Wróg kobiet“ operetka. Występ Teatru Zdrojowego z Ciechocinka.

Ceny miejsc od 70 gr do 4 zł. Przedsprzedaż biletów w kasie dziennej (gmach teatru, tel. 756) od godz. 10—13 i 17—20.

Kino Apollo: „Sterowiec L. A. 3“ film lotniczy, por. Żwirko i inż. Wigura na ekranie.

Gryf: „Aniołowie piekła“ oraz zwycięski lot śp. por. Żwirki dookoła Europy.

Orzeł: „Syn szczęścia“ i „Pionierzy Zachodu“.

Kino Nowości: „Władczyni Atlantydy“ i „Szalony jeździec“.

Uwaga, kupcy branży spożywczej! W czwartek, 22 bm. o godz. 20 odbędzie się w „Piwiarni Okocimskiej“ przy ul. J. Wybickiego 29 miesięczne zebranie sekcji branży spożywczej przy Tow. Kupców Samodzielnych. Omawiane będą sprawy, związane ze stabilizacją cen na artykuły spożywcze i inne towary pierwszej potrzeby.

Próba o państw. odznakę sportową. Sportowcom czynnym zwraca się uwagę, że dalsza próba o p. o. s. w bieżącym roku odbędzie się na boisku miejskiem w dniach 22, 23 i 24 bm. od godz. 16. Jest to ostateczny termin. Próba o p. o. s. z boksu odbędzie się w czwartek, dnia 22 bm. o godz. 18 w „Tivoli“ przy ul. Lipcowej nr. 21-23. Zgłoszenia przyjmuje się na miejscu. Próba o p. o. s. dla pp. nauczycieli odbędzie się w sobotę, dnia 24 bm. na boisku miejskiem od godziny 16.

Straż pożarna do wszystkiego. Nasza ochotnicza straż pożarna w każdej nieomal potrzebie wzywana bywa przez obywatelstwo miasta naszego, tylko niestety nie popiera się jej tak, jak na to w pełni zasługuje. Onegdaj jednemu z obywateli uciekł z klatki kanarek i pofrunął sobie na wysoką topolę w pobliżu Domu Gminnego. Na płaczliwe wezwanie i prośby owego obywatela nasz dzielny i popularny komendant Kaszewski tak kanarka wodą zmachał, że ten spadł z wyżyny na ziemię, a jeden ze strażaków odniósł uciekiniera właścicielowi, który nie umiał w słowach wyrazić podziękowania, że tak szybko doszedł do swej zguby.

Z żałobnej karty. W dniu 18 bm. zmarł w Krotoszynie na udar serca śp. Franciszek Heyna, b. długoletni organista przy kościele farnym w Grudziądzu. Śp. Heyna był w Krotoszynie nauczycielem seminarjum nauczycielskiego. Staraniem grona nauczycieli państwowego seminarjum nauczycielskiego w Grudziądzu odbędzie się w piątek, dnia 23 bm. o godz. 7 rano w kościele seminarjum nauczycielskiego nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy.

Święto pułkowe 16 p. a. l., które odbędzie się w sobotę, dnia 24 bm., obchodzone będzie w tym roku w ramach ściśle wewnętrznych pułku.

Polski Zbór Ewangelicki w Grudziądzu podaje do wiadomości Polakom-ewangelikom, że w nadchodzącą niedzielę, dnia 25 bm. pastor Preiss z Bydgoszczy odprawi nabożeństwo w języku polskim w kościele ewangelickim przy ul. Mickiewicza o godz. 5 po południu.

Co się robi z lokatorem-sierotą przy ulicy Nadgórnej 54?

Przed około 3 tygodniami zmarła w Grudziądzu przy ul. Nadgórnej nr. 54 śp. Anna Guzowska, która zamieszkiwała tam 10 lat jako lokatorka domu p. Marona. W tem samem mieszkaniu zamieszkiwał razem z matką jej syn Antoni Guzowski, który pozostał, zostawszy sierotą, w tem mieszkaniu (w suterynie) nadal jako lokator.

W tych dniach przybył zięć p. Marona — p. Pardon, zamieszkały przy Placu 23 Stycznia wraz z 3 innymi osobnikami, aby wydalić sierotę z mieszkania, mimo że nie miał powodu, gdyż czynsz jest opłacany. P. Pardon posunął się tak dalece, że wyrwał zamek z mieszkania przy pomocy ślusarza. Sierota zmuszony był jako lokator zawezwać II. komisarjat P. P. i założyć zaporę do drzwi w obronie przed napastnikami. Policja nie dopuściła do samowolnej eksmisji.

Stawiamy wobec tego zajścia zięcia p. Marona — p. Pardona pod pręgierz publiczny. Tak nie należy czynić z lokatorem, nie mając powodu, bo czynsz płaci i zachowuje się dobrze jako lokator!

—————::—————

Otwarcie kursu
dla naczelników straży pożarnych.

Chojnice, 19. 9. W celu podniesienia zdolności fachowych naczelników ochotniczych straży pożarnych. Wojewódzki Związek Straży Pożarnych organizuje powiatowe kursy dla naczelników straży pożarnych.

W ub. poniedziałek nastąpiło otwarcie takiego kursu strażackiego uroczystą mszą św., którą na intencję kursu odprawił ks. Gołuński. O godzinie 10 zebrali się w salce p. Węsierskiego kursiści i przedstawiciele władz. Otwarcia kursu dokonał prezes Związku Powiatowego Straży Pożarnych p. radca Kaźmierski, wspominając na wstępie o obowiązkach poszczególnego strażaka.

Życzenia pomyślnego wyniku kursu złożyli pp.: zastępca starosty powiatowego Semrau, który wyraził uznanie dla dobrej woli strażaków, imieniem miasta Chojnic burmistrz dr. Sobierajczyk. Krótkie przemówienie wygłosił zastępca inspektora wojewódzkiego p. Roszczyk.

Następnie udali się kursiści na plac Piastowski, gdzie z zachwytem oglądano sprzęty strażackie placówki chojnickiej.

Zakończenie kursu nastąpi w przyszłą niedzielę. W kursie bierze udział 45 strażaków 2 delegowanych z zakładu poprawczego i komendant straży pożarnej 1 batajjonu strzelców.

Pruszcz.

Odpust. W przyszłą niedzielę t. j. dnia 25 bm. odbędzie się w Pruszczu doroczny odpust św. Aniołów Stróży, na który niewątpliwie jak corocznie, przybędzie wielka rzesza wiernych z okolicy.

Śmiałe włamanie. Nieznani sprawcy dokonali śmiałego włamania do mieszkania p. Aleksandra Wiśniewskiego, kierownika szkoły w Waldowie, skąd skradli 2 rowery, obuwie i sprzęty kuchenne ogólnej wartości około 450 zł. Za sprawcami wdrożono energiczne dochodzenia.

Miejscowe Tow. Budowy Kościoła kat. z ruchliwym prezesem ks. kuratusem Schwanitzem na czele dokłada starań, by odkupić dom od p. Leśniewskiego z Pruszcza, któryby służył za plebanję. Dlatego też zbiera się na ten cel fundusze i jest nadzieja, iż już w przyszłym miesiącu będzie można przystąpić do wykonania tego planu. Przy kaplicy pobudowano zakrystję, w przyszłym roku zaś zamierza się powiększyć kaplicę.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 22 września 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Tomasza z Wilan., Maurycego.
Jutro: † Tekli, Linusa P.
Wschód słońca: godz. 5,45.
Zachód słońca: godz. 17,59.

—::—

Stan pogody.

Pogoda zmienna z przelotnemi deszczami i rozpogodzeniami w ciągu dnia.

Dalsze ochłodzenie — noc zimna (na Pomorzu miejscami spadek temperatury do 2°), dniem temperatura około 13°.

Słabe, chwilami porywiste wiatry północno-zachodnie.



—::—

DYŻURY APTEK:

Od 19. IX. — 25. IX.:

Apteka Piastowska, plac Piastowski 49, tel. 682;

Apteka pod Orłem, Stary Rynek nr. 1, tel. 98.

—::—

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy Starym Rynku otwarte codziennie od godz. 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14-ej.

— **Bibljoteka Francuska „T-wa Alliance Française"** w gimn. Kopernika, otwarta codziennie od godz. 6—8 wiecz.

— **Bibljoteka Tow. Przyjaciół Francji** otwarta w poniedziałki i czwartki od 6—7, ul. Cieszkowskiego 3.

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś i jutro w piątek wraca na afisz **„SZCZĘŚCIE OD JUTRA"**, najnowsza komedja autora tylu znakomitych utworów St. Kiedrzyńskiego, napisana z właściwym wysokiemu kunsztowi dramatopisarskiemu talentem. Artyści zgrani koncertowo pod wodzą reżysera Koreckiego tworzą idealną całość.

WYSTĘPY K. JUSTIANA

wywołały w naszem mieście zrozumiałe zainteresowanie. Pierwszy występ znakomitego gościa odbędzie się w nadchodzącą sobotę, dnia 24 bm., w przewybornej farsie Bacha **„HISZPAŃSKA MUCHA".** W utworze tym przewija się żywiołowy humor, szereg zabawnych konfliktów i powikłań, a wszystko odbywa się w tempie kinematografu. Wnikliwa reżyserja K. Justiana wydobywa należycie wszystkie sytuacyjne dowcipy, to też sala rozbrzmiewać będzie śmiechem, jaki od dawna na naszej scenie nie gościł. Bilety są już do nabycia w kasie Teatru.

—::—

— **Srebrne gody małżeńskie.** W sobotę dnia 24 września rb. obchodzi mistrz stolarski p. Stanisław Kowalski, zam. w Bydgoszczy przy ulicy Królowej Jadwigi 2 (rodem z Dębna w pow. wyrzyskim) wraz z małżonką swoją, panią Zofją z Kędziorskich, której kolebka stała w niezbyt odległym Gościeradzu — dwudziestopięciolecie ślubów kościelnych. Pan Kowalski blisko 24 lata przebywał na obczyźnie, w Berlinie, należąc tam do towarzystwa polskich przemysłowców; w Bydgoszczy jest członkiem cechu stolarskiego i Opieki nad terminatorami. Jubilaci wychowali dzieci, dwie córki — Łucję, zamężną p. Kotarską, i Marję — na wierne córy Kościoła i przykładne Polki. W dniu srebrnych godów liczne grono przyjaciół i kolegów p. Kowalskiego wybiera się do domu Jubilatów z serdeczną gratulacją.

W kościele św. Trójcy odprawiona zostanie rano o 8½ msza św. zakupiona przez Jubilatów.

— **Zmiany w ruchu kolejowym.** Dyrekcja K. P. w Gdańsku podaje do wiadomości, że z dniem 2-go października 1932 r. zamyka się dla ruchu przystanek osobowy „Bór" położony w km. 35,9 linji Puck—Hel.

— **Pielgrzymka do Lourdes** wyjeżdża z Poznania dnia 16 października o godz. 14,43 i zwiedza Kolonję, Paryż. Lisieux, Lourdes (pobyt 2½ dnia), Niceę, Padwę, Wenecję. Powrót i rozwiązanie pielgrzymki nastąpi w Katowicach dnia 27 października o godz. 7,46. — Koszty przejazdu z całem utrzymaniem, hotelami wynosi dla kl. III 533,— zł, dla kl. II 697,— zł. — Zgłoszenia przyjmuje do dnia 29 września br. Sekretarjat Tow. „Pielgrzym" w Poznaniu, ul. św. Józefa 5, **tel. 20-62.**

Stanisław Szczepanowski — wielki myśliciel

w 30 lat po śmierci skonfiskowany.

Starostwo Grodzkie bydgoskie zarządziło konfiskatę wczorajszego wydania „Dziennika Bydgoskiego" za artykuł na stronie pierwszej pod tytułem **„Masoński posiew".**

Treści przestępczej dopatrzyły się władze administracyjne **w tytule** artykułu i w jednym z dłuższych ustępów, od słów „Nie ulega wątpliwości" do słów „świadomie w społeczeństwo".

Ponieważ w końcowych ustępach artykułu zacytowano myśli Stanisława Szczepanowskiego **„Polska będzie katolicką, albo jej wcale nie będzie"** i myśli te nie zostały skonfiskowane, wydaje nam się, że cenzor **skreślający** tenże cytat z nagłówka artykułu, działał zbyt pochopnie.

Sąd w sprawie tej niezrozumiałej dla nas konfiskaty jeszcze się nie wypowiedział.

Walka o najpiękniejsze dziecko.

Nr. 4.



Franuś Hieronimek z Bydgoszczy, lat 3½, także ubiega się o patent na najpiękniejsze bobo.

*

Nadsyłającym fotografje zwracamy uwagę, że główka dziecka na fotografji musi być najmniej 5 cm. wysoką. Mniejsze głowy w reprodukcji wychodzą niewyraźnie i do oceny się nie nadają.

Komunikat Zarządu Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich.

Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich podaje niniejszem do wiadomości, że **przedstawicielem Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich, należącego do Związku Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej na terenie miasta Gdyni jest red. Mieczysław Mistat,** zamieszkały stale w Gdyni.

Za Zarząd S. D. P.:
(—) **L. Formański,** prezes.
(—) **St. Pałaszewski,** sekretarz.

— **Sprzedaż brudnych jaj** jest w myśl art. 34 rozp. Prezydenta Rzplitej Polskiej z 22. 3. 1928 o dozorze nad artykułami żywności i przedmiotami użytku (Dz. U. R. P. 36/28) zakazana. Jaja brudne mogą być roznosicielami chorób zakaźnych, tak u ludzi jak i zwierząt.

Wyjaśnia się, że nie chodzi o mycie jaj, gdyż jaja myte ulegają szybszemu zepsuciu, lecz utrzymywanie ich w czystości. Jedynym, a prostym sposobem uniknięcia zabrudzenia jaj kałem kurzym jest utrzymywanie gniazd w czystym stanie.

Winni przekroczenia karani będą po myśli wyżej podanego rozporządzenia.

— **Przegląd ogierów w Bydgoszczy.** W dniu 15 października o godz. 14-ej odbędzie się na targowicy rzeźni miejskiej przegląd ogierów przez wojewódzką komisję kwalifikacyjną, na który doprowadzone być powinny wszystkie ogiery: które wiosną 1933 ukończą 3 lata, ominięte zostały w ubiegłym roku, które w ubiegłym roku zostały spisane, lecz przez właścicieli nie zostały doprowadzone i ogiery, które w ub. roku zostały zaliczone do II i III kategorji. Nie potrzebują być doprowadzone ogiery, nie uznane w ub. roku przez komisję kwalifikacyjną za zdolne do rozpłodu i ogiery, które zostały zakwalifikowane do kat. I.

— **Na pomnik Serca Jezusowego** na placu Poznańskim złożyła panna Edyta Sobolewska zł 5,—.

Z zażydzonej Bydgoszczy.

Komunikat „Rozwoju". — Chałaty na ulicach miasta.

Bydgoszcz poczyna się upodobniać do Białegostoku lub innego, w Polsce leżącego, a opanowanego przez żydostwo miasta. Rozpanoszeni tutaj żydzi głośno i swobodnie rozmawiają żargonem i to wszędzie: w kinie, teatrze, kawiarni, nawet na ulicy, jak gdyby świadomie zamierzali prowokować polskie społeczeństwo.

Ulica Długa — „bydgoskie Nalewki" — staje się coraz brudniejsza, coraz więcej posiada kramów i kramików, przy których szereg żydów chce zrobić majątek na poczekaniu.

Najbardziej jednak rażą nasze miasto przybyli tutaj w dość pokaźnej liczbie warszawscy chałatowcy, którzy w brudnych swoich strojach paradują po mieście urągając najelementarniejszym zasadom estetyki i jakby kpiąc z oburzenia przechodniów. Zdaje się, że zbyt jawnie przyznajemy się do kultury zachodnio-europejskiej, lecz nie możemy znaleźć sposobu na podobne niechlujstwa.

Żydów bydgoskich kryzys nie dotknął.

Wszyscy są dziś pod wrażeniem kryzysu, wszyscy go czują na własnej skórze, jedynie żydostwo bydgoskie (jak z pewnością i w innych miastach), jest od niego dalekie. Nie jest to zresztą wcale dziwne. Umiejętne manipulacje podatkowe, jeszcze zręczniejsza sztuczka plajty, wreszcie sztuka operowania najgorszą tandetą — to środki, które Izraelitów utrzymują w stanie równowagi gospodarczej. To też niema się co dziwić, że lokale nasze są zapchane żydostwem, że w teatrze na operetkach jest przeciętnie 40% publiczności żydowskiej, w kinach 40—50%, a w niektórych kawiarniach siedzą w olbrzymiej większości żydzi.

Żydzi ukrywają swe nazwiska.

Nazwisko kupca jest często bardzo poważnym wskaźnikiem przy stwierdzaniu, czy dana firma jest chrześcijańska, czy też żydowska. Spostrzegli to widocznie żydzi, którzy nie zdążyli jeszcze kupić sobie nazwisk staroszlacheckich, gdyż nazwiska swoje, wypisane nieczytelnie na skrawkach papieru, wywieszają wysoko ponad drzwiami składów, tak, aby ich nie można było odczytać. Wypadki podobnej „ostrożności" stwierdziliśmy przedewszystkiem na ul. Długiej.

Żydowskim kombinatorom przypominamy, że są przepisy, regulujące te sprawy i omijać ich nie wolno.

Związek Samoobrony Społecznej „Rozwój".

Ostatni komunikat

w sprawie pielgrzymki sodalicyjnej do Częstochowy.

Pielgrzymka, organizowana przez Związek Sodalicyj Marjańskich wyrusza pod przewodnictwem Moderatora Generalnego ks. prałata Prądzyńskiego i sekretarza generalnego Związku ks. Marlewskiego, pociągiem nadzwyczajnym, z Poznania w piątek dnia 23 września o godz. 22-ej wieczorem.

Pociąg zatrzyma się na następujących stacjach: Środa o godz. 22,34, Jarocin o godz. 23,12, Pleszew o godz. 23,38, Ostrów o godz. 0,08, Kępno o godz. 1,22, Wieluń o godz. 2,06, Herby Nowe 3,38.

Na wszystkich tych stacjach uczestnicy pielgrzymki mogą dosiadać za okazaniem biletów kontrolnych. Bilety te pątnicy otrzymają od swoich sodalicyj, w których się zapisali, wzgl. w biurze Związku, o ile się tam zgłosili. Bilety należy zachować, ktoby je zagubił, traci prawo do jazdy.

Pociąg pielgrzymkowy przybędzie do Częstochowy około godz. 5-ej rano.

Uprasza się, aby sodalicje zabrały ze sobą swoje sztandary, a sodalisi i sodaliski przybrani byli w oznaki sodalicyjne.

Program pielgrzymki:

Na pomyślność pielgrzymki ks. Moderator Generalny odprawi mszę św. w kościele farnym w piątek o godz. 9-ej rano.

Zbiórka na dworcu głównym w Poznaniu **w piątek wieczorem** o godz. 21,15. Pątnicy zajmą miejsca wskazane im przez pp. dyżurnych. Dla zachowania ładu i porządku należy się zastosować do ich poleceń.

O godz. 22-ej wyjazd pociągu.

Z chwilą wyruszenia w przedziałach śpiew: Kto się w opiekę, następnie różaniec odmawiany prywatnie i śpiew: Wszystkie nasze dzienne sprawy.

Od godz. 23-ej obowiązuje w przedziałach zachowanie ciszy i spoczynek nocny. przy przyjeździe w sobotę rano do Częstochowy w przedziałach: Anioł Pański i śpiew: Kiedy ranne wstają zorze.

Z dworca w Częstochowie udamy się w pochodzie czwórkami na Jasną Górę.

O godz. 6-ej udział przy odsłonięciu cudownego obrazu i we mszach św., celebrowanych przez ks.ks. Moderatorów, biorących udział w pielgrzymce, wspólna komunja św.

O godz. 8-ej rozejście na kwatery, śniadanie.

Do godz. 13,45 czas dowolny na posiłki, odpoczynek, zwiedzanie grupami klasztoru, skarbca, wieży i miasta.

O godz. 13,45 zbiórka na Wałach Jasnogórskich.

O godz. 14-ej droga krzyżowa.

O godz. 16-ej nieszpory w kaplicy Matki Boskiej.

Po nieszporach odwiedzenie kościółka św. Barbary i studzienki.

O godz. 19-ej posiłek wieczorny.

O godz. 20-ej konferencja sodalicyjna w Jasnogórskiej sali sodalicyjnej.

O godz. 22-ej spoczynek.

Niedziela.

O godz. 6-ej odsłonięcie obrazu, msza św., wspólna komunja św.

O godz. 8-ej śniadanie.

O godz. 9,30 pożegnanie Jasnej Góry.

Punkt zborny przed Szczytem. Stąd pochód na dworzec. Przyjazd do Poznania przewidywany jest na godz. 19-tą wieczorem. Po powrocie nabożeństwo dziękczynne z błogosławieństwem w kościele Kolegjaty farnej.

Uwaga: Uczestników pielgrzymki uprasza się o załatwienie spowiedzi przed wyjazdem w swoim kościele parafjalnym.

Polski Monopol Zapałczany

posiada w Bydgoszczy piękne budynki, o których Kreuger zupełnie zapomniał...

(n). Specjalna komisja śledcza, badająca stan majątkowy głośnego magnata zapałczanego Kreugera, który popełniwszy miljonowe oszustwa — odebrał sobie życie w Paryżu, zakończyła swe prace w Szwecji. Teraz podobno wierzyciele zaczną dochodzić swoich praw, zabezpieczając swoje pretensje na objektach fabrycznych, maszynach i t. p. w różnych krajach.

Polski Monopol Zapałczany, wydzierżawiony na długie lata spółce Kreugerowskiej, powinien wiedzieć, że **Szwedzi wykupując w Polsce istniejące fabryki zapałek,** przejęli między innemi całą własność spółki akcyjnej **„Promień" w Bydgoszczy,** składającą się z obszernych budynków fabrycznych przy ul. Grunwaldzkiej 72-73 (stary numer) i nowe gmachy na Garbarach, w których „Promień" wyrabiał meble biurowe.

Objekty te przedstawiają znaczną wartość, lecz — **nic nie przynoszą.** Przestronne sale fabryczne, ogołocone z maszyn, służą obecnie za miejsce harców dla szczurów i puszczyków. Podłogi tam gniją i butwieją...

Czy nie jest to ironją losu, że w chwili kiedy **ludzie bezdomni** szukają schronienia pod mostami i w lasach podmiejskich, **duże budynki stoją pustką?!**

Polski Monopol Zapałczany w Warszawie ma teraz, po bankructwie Szwedów, sposobność położenia swej ręki na „bezpańskiej" własności i ocalenia jej **przed zagładą.**

Do miłośników Szopena.

W niedzielę 25 bm. odbędzie się w Teatrze Miejskim o 12-ej w południe akademja urządzona staraniem bydgoskiego Komitetu Dni Chopinowskich. Cel akademji dwojaki: uczczenie pamięci Chopina i zebranie pieniędzy na fundusz sprowadzenia jego zwłok do kraju.

Nie potrzeba chyba zachęcać publiczności bydgoskiej obietnicą udziału w akademji sławnego pianisty, wybornego chóru i świetnego prelegenta. Boć żaden Polak dotąd nie rozsławił tak bardzo imienia polskiego, jak genjalny nasz Chopin.

Publiczność bydgoska, która umie wypełnić po brzegi widownię ze Sztekkerem, zda w niedzielę egzamin z swej kultury duchowej. Nie wątpimy, że ten egzamin wypadnie celująco.

Czyż można sobie bowiem wyobrazić inteligenta, któryby nie przyszedł w niedzielę uczcić Chopina? A nasze piękne Bydgoszczanki...?

—::—

Sokół żeński.

Miesięczne zebranie młodzieży Żeńskiego Tow. Gimn. „Sokół“, odbędzie się **w piątek** dnia 23 bm. o godz. 5-ej w sekretarjacie ul. Dworcowa 5.

Uprasza się młodzież wszystkich oddziałów jak i rodziców o liczne przybycie.

—::—

— **Krzyże Niepodległości z mieczami** za pracę w dziele odzyskania niepodległości nadał Prezydent Rzeczypospolitej: **d-rowi Bernardowi Śliwińskiemu,** płk. dypl. Ludwikowi Bociańskiemu, kpt. Pawłowi Cymsowi, płk. dypl. Bohdanowi Hulewiczowi, Edmundowi Klemczakowi, Czesławowi Klonowskiemu, Janowi Leszczyńskiemu, por. Janowi Mynarkowi, Antoniemu Pączkowi, inż. Adamowi Piotrowskiemu, Józefowi Plebankowi, chor. Bronisławowi Szulcowi i Kazimierzowi Zenktelerowi.

— **Pielgrzymka Sodalicyjna do Częstochowy.** Wyjazd z Bydgoszczy uczestników pielgrzymki sodalicyjnej do Częstochowy nastąpi w piątek 23 bm. o godz. 16,04. Punkt zborny na peronie przynajmniej ½ godz. wcześniej — celem sprawdzenia nazwisk uczestników, odebrania legitymacyj i odznak. Zniżkowy bilet na przejazd do Poznania wspólny dla wszystkich. Kto się spóźni straci prawo jazdy. Zabrać żywność na drogę i ciepłę okrycie.

— **Dyrekcja Państwowego Gimnazjum Klasycznego** zawiadamia, że **walne zebranie patronatów** odbędą się we wtorek dnia 27 września o godz. 5-ej w odpowiednich klasach Zakładu.

Tego samego dnia o godz. 6-ej odbędzie się w auli walne zebranie Koła Rodzicielskiego z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie. 2) Wybór przewodniczącego walnego zebrania. 3) Sprawozdanie zarządu Koła Rodzicielskiego z czynności w roku szkolnym 1931/2, a) odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania, b) sprawozdanie sekretarza, c) sprawozdanie skarbnika, d) sprawozdanie komisji rewizyjnej i wniosek o udzielenie ustępującemu zarządowi absolutorjum. 4) Wybór komisji rewizyjnej na rok szkolny 1932/3. 5) Wolne wnioski.

Porządek dzienny walnych zebrań patronatów będzie taki sam jak w roku ubiegłym.

Dyrekcja uprasza rodziców i opiekunów w imieniu zarządu o liczny udział w zebraniach.

Dekrety, które zabolą nietylko zwolnionych sędziów...

Lotem błyskawicy rozeszła się wczoraj po mieście wiadomość o zwolnieniu kilku dzielnych sędziów z sądów w Bydgoszczy, Inowrocławia, Gniezna i Szubina.

Ponieważ wszyscy zwolnieni, to ludzie o wybitnych talentach, znakomitej wiedzy prawniczej i kryształowych charakterach — nie można się dziwić, że bolesną tę wiadomość komentowano **bardzo żywo,** szczególnie w kołach zasiedziałych rodaków.

Dekret zwolnienia otrzymali w ub. wtorek następujący wybitni sędziowie:

1) Przewodniczący wydziału karnego Sądu Okręgowego w Bydgoszczy (dawniej w Inowrocławiu), p. **Jan Głowacki,** pracujący **jedenaście lat w sądownictwie polskiem,** nie licząc służby wojskowo-frontowej, rodem z **Kujaw.**

2) Sędzia Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy p. **Roman Nowak, Pomorzanin,** będący ostatnio sędzią egzekucyjnym.

3) Sędzia Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, przydzielony do Sądu Okręgowego, jako wotant p. **Wł. Kołodziejczak,** rodem z **Trzemeszna.**

4) Sędzia Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, długoletni sędzia opiekuńczy, p. **Wł. Hering, Poznańczyk.**

O zwolnieniu wiceprezesa Sądu Okręgowego p. **Madalińskiego,** również **Poznańczyka,** pisaliśmy przed kilku dniami.

Pozatem otrzymali jeszcze dekret zwolnienia:

5) Sędzia Sądu Grodzkiego w Inowrocławiu p. **Wawrzyniak, Poznańczyk.**

6) Jeden Małopolanin, kierownik Sądu Grodzkiego w Szubinie p. **Witkowski.**

7) Kierownik Sądu Grodzkiego w Gnieźnie p. **Nowicki, Poznańczyk** oraz

8) Przeniesiony na **dalekie Kresy Wschodnie** został dekretem p. sędzia **Głowacki, Poznańczyk,** (brat jego — jak wyżej powiedzieliśmy — otrzymał zwolnienie), dotychczasowy sędzia grodzki w Gnieźnie.

Oto lista tem boleśniejsza, że wszyscy sędziowie — poza jednym wyjątkiem — **pochodzą z Poznańskiego i Pomorza.** W dodatku niektórym z zwolnionych brakowało krótkiego już tylko czasu do uzyskania emerytury, innym zaś, młodszym, zaledwie kilka dni do pełnych dwóch lat służby sędziowskiej, któraby im umożliwiła przejście do adwokatury.

W jakim położeniu znajdą się ci byli sędziowie, zwłaszcza obarczeni rodzinami, dośpiewać sobie nie trudno.

Podobny los spotkał już poprzednio zwolnionego **sędziego Tomaszewskiego,** głośnego wielką chęcią wyświetlenia tajemnicy brzeskiej, któremu również brak było tylko kilku dni do prawa otwarcia kancelarji adwokackiej. Sędzia Tomaszewski wstąpił do seminarjum duchownego.

Decyzja zapadła... a wraz z nią rodzi się pytanie, dlaczego dotknęła ona ludzi **tu korzeniami wzrosłych,** kujących podwaliny polskiego sądownictwa i słusznie się spodziewających, że będzie im danem pracować do końca przy zapoczątkowanem dziele **na rodzinnej ziemi.**

—o—

Minister skarbu Zawadzki



w poszukiwaniu za nowemi źródłami dochodów państwowych.

Kto wygrał na loterji?

W dwunastym dniu ciągnienia 5-ej klasy 25-ej polskiej loterji państwowej, wygrane padły na numery następujące:

10.000 zł. Nr. 99056.

5.000 zł. Nr. 36974 95264.

3.000 zł. Nr. 85950 95290 105848 124621 150716.

2.000 zł. Nr. 10628 26633 27043 33276 71862 77841 83993 118419 124414 137126 158863 159381.

1.000 zł. Nr. 4253 9146 17980 18463 27803 30702 50065 50889 51834 56567 57242 62078 65697 67278 73514 78858 85333 91715 93159 99014 99069 102179 102715 103750 108049 108182 108437 110729 116345 127574 128325 130333 138441 138726 141059 147028 153033.

Wszelkie wygrane losy zmieniać należy na nowe do dalszej gry tylko w najszczęśliwszej kolekturze „Uśmiech Fortuny“ Bydgoszcz, Pomorska 1, tel. 39. Tamże natychmiastowa wypłata wszelkich wygranych.

DZIAŁ SPORTOWY

Polonja amerykańska ofiarowuje Kusocińskiemu samochód.

Warszawa, 22. 9. (Tel. wł. r.) Dowiadujemy się, iż Polonja amerykańska, tak czuła na wyczyny rodaków i tak dobrze rozumiejąca znaczenie propagandy Polski przy pomocy sportu za oceanem, ofiarowała naszemu mistrzowi Kusocińskiemu pięknego, dwuosobowego „Buicka“.

TOKIO, RZYM, PRAGA, DUBLIN UBIEGAJĄ SIĘ O URZĄDZENIE OLIMPJADY.

Najbliższe igrzyska olimpijskie, w r. 1936, rozegrane zostaną definitywnie w Berlinie. Jednak dotąd nie jest zdecydowana sprawa, gdzie odbędą się igrzyska następne, w roku 1940.

O zaszczyt organizatora igrzysk w roku 1940 ubiegają się następujące miasta: Tokio, Rzym, Praga i Dublin. Zainteresowane państwa już obecnie czynią starania, aby pozyskać dla siebie głosy członków międzynarodowego komitetu olimpijskiego.

Najwięcej szans wydaje się mieć Tokio, któremu Stany Zjednoczone przyrzekły swe poparcie.

MISTRZOSTWA WĘGIER PRZED SPOTKANIEM Z POLSKĄ.

Budapeszt, (PAT.) W tych dniach odbyły się w Budapeszcie zawody lekkoatletyczne o mistrzostwa Węgier.

Ze względu na bliskie spotkanie Polska—Węgry, podajemy najlepsze wyniki nowych mistrzów Węgier:

100 m Raggambi 10,8 sek.; 200 m Raggambi 22,3 sek.; 400 Zsitway 50,2; 800 m Zsitway 1:59,4; 1500 m Govrik 4:08,2; 5000 m Szilaghyi 15:34; 10.000 m Nemeth 32:44,8; 110 m płotki Javor 15,6; 200 m płotki Kovacs 25,5; 400 m płotki Körtes 56,8; wzwyż Kesmarki 187 cm; tyczka Friedrich 335 cm; wdal Fekete 734 cm; kula Csang 14,58 m; dysk Madarase 43 m; trójskok Bazalmasy 13,59 m; oszczep Varesgh 59,11 m.

125 KM. NA GODZINĘ ŁODZIĄ MOTOROWĄ.

Londyn, 21. 9. (PAT.) Amerykanin Algonac na łodzi motorowej „Mis America X“ ustanowił na jeziorze Michigan nowy rekord światowy w szybkości z wynikiem przeciętnym 124,91 mil na godzinę. Dotychczasowy rekord, wynoszący 119,81 mil na godzinę należy do Anglika Kaye Dona.

—::—

— **Mecz o wejście do Ligi,** jaki rozegrają w przyszłą niedzielę po południu pomiędzy sobą **Ł. T. S. G. i Polonja,** zadecyduje o mistrzu grupy, gdyż w razie przegranej przez Ł. T. S. G. mistrzem grupy zostałaby **Legja poznańska.** Polonja, choć szans wejścia do Ligi w tym roku już żadnych nie ma, zechce napewno wygrać ten mecz, aby poprawić swą pozycję zachwianą ostatniemi porażkami. Aby jednak osiągnęła zwycięstwo, będzie musiała wydać z siebie wszystkie siły, gdyż przeciwnik jej jest drużyną nadzwyczaj groźną i ambitną. Dowodem tego jest wygrana w Łodzi z Polonją 7:2, a z Legją 3:2. Zawody poprzedzi bardzo interesujący przedmecz o godz. 13,30 pomiędzy **O. P. N. Gwiazda a K. K. S. Sparta.**

Pani Pieluch jako swatka

Z cyklu „Przed redakcyjnym trybunałem“.



Redaktor: Przedewszystkiem chciałbym wiedzieć, jak się pani nazywa?

Pieluchowa: Katarzyna Pieluch za pozwoleniem pana sędziego.

Redaktor: Ja nie jestem żaden sędzia. Co panią tu sprowadza?

Pieluchowa: Ja skarże moje somsiadki o prowizyją. Bo to było tak: Prosiła mnie pani Pilecka, abym jej wynajdła męża dla córki za sto złotych.

Redaktor: A gdzież to są mężowie do nabycia po sto złotych?

Pieluchowa: Nie, panoczku. To ja miała dostać 100 zł za to, że dla Frącki męża sprokuruje. Więc ja tyż sprowadzała jeji kawalerów — niekiedy i dwóch bez jeden dziń. Ale dziewucha ma przewrócone we łbie i żaden ji nie pasował. Dawałam ji gospodarza — nie! Dawałam urzędnika — nie! Sprowadziłam aż z Dyni majtka w takim niebieskim kostjumie — tyż nie. Ten był ji za młody, ten za stary, za głupi, za mądry, za wysoki, za mały, za mizerny, za spaśny... Przebierała dziewucha, za pozwoleniem panoczka, jak jaka grefina.

Pilecka: Niech pan redaktor oglądnie sobie moją Frącke i niech powi, czy taka szykowna pannica może wyjść za byle dziada albo kalike? Bo samych takich pani Pieluch nam raiła.

Pieluchowa: Pani Pilecka, nie bluźniłaby pani tak przeciwko prawdzie i sprawiedliwości. Albo to ten pisarek ze starostwa nie był mężczyzna jak świca?

Frącka: Jaka mi to świca z przetrąconą nogą.

Pieluchowa: A ten rzońca...

Pilecka: Jaki mi rzońca? Karbowym jest i ma sześcioro dzieciarów po pirwszy żonie.

Pieluchowa: A cóż pani myśli, że z taką dziewuchą ze wsi, jak panina Frącka, Kiepura się ożeni?

Pilecka: Nie potrzebno jej Kipury, ale męża chce mieć, który na coś wygląda. Pani nam samą menażerję sprowadzała, że we wsi ino prześmiechy były z tego.

Pieluchowa: Śmieli sie z moich kawalirów, że chcą się z Frącką ożynić. Albo to ją pani wyposaguje czy co?

Pilecka: Bądź pani pewna, że jej z próżnemi rękami do męża nie puszcze!

Pieluchowa: Nie utyje żaden od jej posagu. Przecie chce ji pani dać tę połamaną szafkę i te mizerną koze.

Frącka: Pani Pieluch i tego nie miała, gdy się ożeniła.

Pieluchowa: Spódnice miałam długą jak sie patrzy, i pończochy na szkitach. Nie latałam goła jak turecki święty...

Pilecka: Pani Pieluch, niech pani trzyma buzie.

Pieluchowa: Zapłaćcie mi za moją mordęgę. Poto my tu przyszły, aby panoczek sąd wydał, ile mi sie należy.

Frącka: Darmocha pani pachnie, co?

Pieluchowa: Cicho, ty oskubana guło! Myślicie może, że ja wam darmową fatygantkę będę robiła? Doprowadziłam jej kope kawalerów, na każdego tym smarkatym nosem kręciła, a potem zaręczyła się z innym.

Redaktor: Pardon, to panna Frania już ma narzeczonego?

Pieluchowa: Gdyby go panoczek widział! Taki wygolony łapserdak...

Redaktor: A któż go pannie Frani sprokurował?

Frącka: Sam mi sie na kolanach oświadczył.

Pieluchowa: Gdyście go upiły, jak szewca na jarmarku. Jaby sie wstydziła pokazywać z takim kręciflakiem.

Pilecka: Nie kręciflak żaden, ino mistrz masarski z własnym warsztatem.

Redaktor: Pani Pieluch, żaden sąd nie przyzna pani odszkodowania, ale temu sama pani winna. Kawaler to nie towar, którego się dostarcza na zamówienie, jak królika albo koguta. Idźcież panie do domu i pogódźcie się lepiej, bo i o pani Pileckiej nieszczególnie to świadczy, że chciała córce męża wyrajfurować, zamiast zdać się na wolę i łaskę Nieba.

Koniec lata.

Po trwającej przez parę miesięcy niemal bez przerwy słonecznej i bardzo ciepłej pogodzie letniej, dzisiaj w całej prawie Polsce nastąpiło znaczne ochłodzenie i przyszła szaruga jesienna. Tylko na południowo-wschodnich krańcach kraju, na Podolu, Pokuciu i w Małopolsce wsch. lato jeszcze przetrwało, niosąc piękną i upalną pogodę.

Nadchodząca jesień przyniesie zimne noce, chłodne poranki i wieczory, niewysoką temperaturę w ciągu dnia. Jakkolwiek końcowe dni tygodnia będą pogodniejsze, to jednak wskutek tego w najbliższym czasie każda pogodna noc przynosić będzie **silne ochłodzenie** do paru stopni zaledwie powyżej zera, a na Pomorzu, w Wileńskiem, w górach Świętokrzyskich i w Karpatach w przyziemnych warstwach powietrza występować mogą **lekkie przymrozki.**

Nieco ciepłych dni spodziewać się można dopiero w przyszłym tygodniu, gdy chłodne masy powietrza, przybyłe z obszarów polarnych, ulegną nagrzaniu nad kontynentem. Jednak **pogoda letnia już nie wróci.**

—:: —

— **Zrzeszone w XXI. Okręgu Związku Kół Śpiewaczych, towarzystwa śpiewacze,** urządzają w niedzielę dnia 25-go września br. na sali w Resursie Kupieckiej o godz. 17-ej swój doroczny zjazd okręgowy połączony z konkursem.

Zjazd okręgowy poprzedza msza św. o godz. 9-ej w kościele św. Wincentego a Paulo na Bielawkach.

Po nabożeństwie Tow. Śpiewacze udadzą się pochodem do Resursy Kupieckiej na otwarcie zjazdu okręgowego. Bliższe szczegóły w programach i afiszach.

S. M. P.

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej „Gwiazda" urządza w dniu 25 bm. zawody lekkoatletyczne dla junjorów wł. z rocznikiem 14, dostępne dla zawodników tow. i klubów należących do Pom. OZLA., oraz II Okr. SMP.

Program zawodów jest nast.: biegi 100, 400, 1500, 4×75, 4× 200, skok wdal, skok wzwyż, trójskok, rzut kulą i dyskiem.

Zgłoszenia wraz z opłatą 20 gr. od zawodnika oraz 50 gr od sztafety przyjmuje naczelnik stow. R. Schmidt, Bydgoszcz, ul. Ścieżka 1 m. 8 do dnia 28 bm. włącznie. Dla zwycięzców wydane będą dyplomy.

Z sali sądowej.

Zgwałcenie 20-letniej dziewczyny.

Na ławie oskarżonych zasiedli 21-letni Marceli Najdowski, 22-letni Aleksander Bilski, 17-letni Teodor Kaniewski i Wiktor Rudolf — zamieszkali w Drążnie pow. Wyrzysk, oskarżeni o to, że w dniu 19 czerwca ubiegłego roku dopuścili się gwałtu na 20-letniej Marjannie N. z tejże miejscowości.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd uznał winnymi zarzucanego im w akcie oskarżenia czynu i skazał trzech pierwszych na karę więzienia przez 2 lata, zawieszając jej wykonanie na okres 5 lat.

Ostatniego z oskarżonych, Wiktora Rudolfa uwolniono od winy.

Inowrocław.

Operetka w Inowrocławiu. Zrozumiałe zainteresowanie wywołała zapowiedź wystawienia głośnej operetki Eislera **„Wróg kobiet"** w wykonaniu operetki zdrojowej z Ciechocinka w czwartek, dnia 22 bm. o godz. 8,30. Pozostałe bilety w księgarni p. Knasta.

Śmierć więźnia śledczego Józefa Waldyna.

Lekkomyślność przypłacił życiem.

Jak już donosiliśmy, dokonał zamachu samobójczego przed dwoma tygodniami w tutejszym areszcie śledczym Józef Waldyn, **oskarżony w słynnym procesie Belińskiego.**

Był on sprawcą całego **szeregu ciężkich kradzieży,** między innemi w firmie „Rika", w Kasynie Oficerskiem 62 i w wielu innych miejscach.

19-letni więzień pragnąc wydostać się na wolność, a później zapewnie zniknąć z zagrożonego terenu, **połknął kilka kawałków drutu, oraz połamany trzonek od łyżki stołowej.** W wyniku tego nieskomplikowanego, lecz wymagającego niezwykłego wysiłku woli zabiegu, aresztant ciężko zachorował.

Trzeba było przewieźć go do Rawicza, gdzie znajduje się szpital więzienny, **w celu dokonania operacji.** Mimo natychmiastowej operacji która się udała — **pacjent umarł.** Wyjęto z żołądka Waldyna wspomniane przedmioty. Lekkomyślność swą przypłacił zatem życiem.

Onegdaj odbył się w Rawiczu **pogrzeb mimowolnego samobójcy.** Pochowano go na cmentarzu więziennym. Za trumną więźnia oprócz **starej matki** postępowali jedynie więźniowie i dozorcy więzienni, z których dwóch uzbrojonych było w karabiny.

Proces przeciwko Belińskiemu odbędzie się w terminie zaznaczonym w dn. 26 września bez udziału głównego oskarżonego Florjana Waldyna.

—::—

Morderca Jędrzejczak ujęty.

Osadzony został w więzieniu w Chojnicach. Nie okazuje najmniejszego przygnębienia.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Chojnice, 21. 9. Jak już o tem donosiliśmy, w Iwcu popełnioną została straszna zbrodnia. Małżonkowie Kamińscy zostali w okrutny sposób siekierą zamordowani, poczem zagrodę ich podpalono.

Według listu, jaki odnaleziono w pobliżu miejsca zbrodni, morderca przyznaje się do zbrodni i podaje swe nazwisko: Wincenty Jędrzejczak.

Dziś rano aresztowała policja w okolicy Tucholi Wincentego Jędrzejczaka. którego przewieziono do Chojnic. O godzinie 17,20 morderca Jędrzejczak stanął w Chojnicach. Z dworca przewieziono go autobusem do więzienia przy ulicy Pietruszkowej do dyspozycji prokuratora. Morderca nie chciał się przejść przez miasto pieszo.

Do czynu przyznał się w zupełności. Nie może albo nie chce podać motywu tak strasznej zbrodni. Na pytania wzrusza ramionami albo macha niechcąco ręką. Nie wie co się z nim działo. Mówi „Bóg raczy wiedzieć, co się działo". Potem znowu mówi „Ano, stało się. Pewnie miało tak być".

Ogólnie bardzo mało mówi, a co najważniejsze, nie okazuje najmniejszego przygnębienia. Przeciwnie, na sumieniu ciąży mu tak okropna zbrodnia. Zabił własne dzieci. Odnosi się mimowoli wrażenie, że zbrodniarz odczuwa obecnie pewne zadowolenie.

Dział społeczny.

Potężna organizacja.

W ub. wtorek skończył się w Stanisławowie (we Wschodniej Małopolsce) 3-dniowy walny zjazd delegatów Zjednoczenia Kolejowców Polskich, które zajmuje dziś w ruchu zawodowym kolejarzy czołowe miejsce. O potędze materjalnej tej organizacji świadczą następujące liczby: **Na odprawy emerytalne** wypłaciło Zjednoczenie Kolejowców Polskich w ciągu 3 lat istnienia **2 miljony 233 tysiące 250 zł;** na **zapomogi pośmiertne 1 miljon 214 tysięcy 648,94 zł** a na **obronę prawną** 122 tysiące 655,90 zł.

Mimo tych olbrzymich wydatków majątek Z. K. P. wynosi kilka miljonów zł.

Powyższy bilans jest nietylko wyrazem wielkiej siły liczebnej Z. K. P. ale i dowodem roztropnej gospodarki jego władz organizacyjnych.

(b)

Stolica Apostolska a bezrobocie.

W związku z włoską propozycją zaprowadzenia 40-godzinnego tygodnia roboczego, która w dniu 21. bm. poddana zostanie pod dyskusję rady Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie, ogłasza „Osservatore Romano" (organ Stolicy Apostolskiej) znamienny artykuł poświęcony tej sprawie. Biorąc za punkt wyjścia zasadnicze postulaty encykliki „Rerum Novarum" o sprawie ingerencji w kwestjach społecznych, dotyczących zagwarantowania każdemu wykonywania zawodu, dziennik watykański stwierdza słuszność wniosku włoskiego albowiem w chwili obecnej szczególnie wskazanem jest zredukowanie smutnej 25-miljonowej armji bezrobotnych całego świata. „Osservatore Romano" jest zdania, że wniosek powinien być rozpatrzony w formie podanej przez Włochy, t. j. przy zachowaniu uposażeń przewidzianych dla 48-godzinnego tygodnia roboczego i wypłacanych dotychczas. Kończąc, wspomniany dziennik życzy wnioskowi, by został w całości przyjęty.

Ważne dla emerytów i inwalidów wojennych.

Dowiadujemy się, że począwszy od dnia 1-go października 1932 r. ulega zmianie dotychczasowy system wypłaty zaopatrzeń emerytalnych i rent inwalidzkich. Zmiana ta polega na tem, że począwszy od wspomnianego terminu wypłaty uskuteczniać będą bezpośrednio właściwe urzędy pocztowe bez pośrednictwa P. K. O. W tym celu urzędy te otrzymają od władz skarbowych specjalne wykazy emerytów oraz inwalidów i osób po nich pozostałych, zamieszkałych w okręgach odnośnych urzędów pocztowych. Nie dotyczy to jednak jednorazowych wypłat z tytułu kosztów przesiedlenia, pośmiertnego, odprawy i t. p. podobnych zaopatrzeń jak również i wypłat z tytułu tych nowych przerachowań z nowej ustawy inwalidzkiej które na skutek wniesionego odwołania lub dodatkowego przedłużenia dokumentów, uzasadniających roszczenie o dodatek rodziny, zostały przez władze skarbowe sprostowane względnie dodatkowo uzupełnione.

Zmiana nie dotyczy również zaopatrzeń emerytalnych, które na życzenie osoby uprawnionej przelewane są na jej konto w P. K. O.

Omawiana zmiana systemu wypłat zaopatrzeń emerytalnych i rent inwalidzkich wprowadzoną została przedewszystkiem w interesie samych emerytów i rentobiorców, gdyż wobec tego, że sieć urzędów pocztowych jest bardzo duża, zainteresowani będą mogli znacznie łatwiej uzyskać potrzebne informacje co do stanu ich zaopatrzenia, nie będąc zmuszeni do ponoszenia znacznych nieraz wydatków na koszta podróży do siedziby właściwych władz skarbowych wzgl. oddziałów P. K. O.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W piątek dnia 23 bm. o godz. 19-ej odbędzie się zebranie **Chrześcijańskiego Związku Pracowników Miejskich** w lokalu p. Błocha (naprzeciw sądu okręgowego).

Referat wygłosi redaktor „Dziennika Bydgoskiego" p. **Bigoński.**

Ze względu na niezwykle interesujący referat obecność wszystkich członków jest konieczna.

Ile płacono na targu.

Na wczorajszym targu nie panował zbyt ożywiony ruch. Płacono następujące ceny:

za nabiał: masło 1,40—1,50 zł, jaja 1,40 zł, twaróg 20—25 gr, ser tylżycki 1,70—1,90 zł; **za jarzyny:** kapusta biała 10 gr, kapusta czerwona 15 gr, kalafior 30—35 gr, kalarepa 10 gr, marchew 10 gr, pomidory 10—15 gr, cebula 10 gr, rzodkiewki 10 gr, jabłka 30—40 gr, gruszki 40 do 50 gr, śliwki 30 gr; **za drób:** kaczki 2,80 do 3 zł, gęsi 6—7 zł, kury 1,50—4 zł, gołąbki 60 do 70 gr; **za mięso:** słonina 1—1,10 zł, wieprzowina 80—90 gr, cielęcina 70—80 gr, skopowina 60—80 gr; **za ryby:** węgorze 1,50—1,80 zł, liny 1,20—1,80 zł, szczupaki 1,20—1,80 zł, płotki 40 do 50 gr, karasie 0,80—1 zł.

Bank Polski płacił w dniu 22 bm. za:

dolary amerykańskie	8,87—8,89
funty szterlingów	30,75
franki szwajcarskie	171,47
franki francuskie	34,83
marki niemieckie	210.—
guldeny gdańskie	172,72
liry włoskie	45,47
floreny holenderskie	357,20

Giełda warszawska

z dnia 21 września 1932.

Papiery wartościowe i obligacje

3-proc. poż. bud.	37,75	00,00
4% poż. dol.	40,00	00,00
6% poż. dolarowa	53,75	53,38
7-proc. poż. stabil.	52,50	52,75

Akcje w złotych:

Bank Polski	86,50—	88.00
Modrzejów	3,50—	00,00
W. T. F. Cukru	18,75—	19,00

Tendencja mocniejsza.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 21. 9. 1932 roku.

Płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	15,45— 15.75
Pszenica	24,50— 25,50
Jęczmień 64—66 kg	15,50— 16,00
Jęczmień 68 kg	16,00— 17,00
Jęczmień browarowy	19,50— 20,50
Owies	12.75— 13.25
Mąka żytnia 65% wł. worki	24.25— 25.25
Mąka pszenna 65% wł. worki	39.00— 41,00
Otręby żytnie	8,75— 9,00
Otręby pszenne	9,00— 10,00
Otręby pszenne (grube)	10.00— 11,00
Rzepak	34,00— 35,00
Rzepik zimowy	34,00— 36,00
Gorczyca	32,00— 38,00
Groch Victoria	20,00— 23,00
Groch Folgera	29,00— 32,00
Konieczyna biała	140,00—175,00
Mak niebieski	66,00— 74,00
Słoma	
pszenna i żytnia luzem	3,25— 3,50
pszenna i żytnia prasowana	3,75— 4,00
owsiana i jęczm. luzem	3,25— 3,50
owsiana i jęczm. prasowana	3,75— 4,00
Siano nowe	
zwykłe luzem	5,00— 5,25
zwykłe prasowane	5,50— 6,00
nadnoteckie luzem	5,25— 6,00
nadnoteckie prasowane	6,25— 6,75

Ogólne usposobienie spokojne.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś poraz ostatni **„Sokół Prerji"** z Fred Tomsonem oraz **„Bitwa morska u wysp Falklandzkich".** Początek o godz. 6,30.

KRISTAL. Dziś poraz ostatni i to nieodwołalnie wielki film o szlachetnej treści p. t. **„Niepotrzebna"** (Matka). Matki, czy znacie swoją dolę? Synowie i córki, czy wiecie, czem jest w rodzinie matka? Idźcie dziś jeszcze, a poznacie i ujrzycie nagą prawdę stosunku matki do was i odwrotnie. Nadprogram: tygodnik, zwycięstwo Kusocińskiego. O godz. 7,20 i 9,20 występ **jasnowidzącego medjum J. Kartena p. Vilmy de Turay.**

MARYSIEŃKA występuje dziś z nowym programem, wypełenionym dwoma filmami dźwiękowemi o najwyższej wartości artystycznej i najpiękniejszej treści. Za takie należy śmiało uważać **„Odkupienie"** z powieści Lwa Tołstoja „Żywy trup" z Johnem Gilbertem w roli głównej oraz **„Bożyszcze Nowego Jorku"** z słynnym tenorem Jonnym Walkerem i kobietą o najpiękniejszyoh nóżkach Bessie Lowe. Całość więc obfita i pod względem artystycznym cenna. Początek o 6,45 i 9.

NOWOŚCI demonstruje w dalszym ciągu o niezwykle różnorodnej akcji pełen ciekawych przygód dramat dźwiękowy w wersji francuskiej p. t **„Noce paryskie"** oraz o zręcznie skonstruowanym scenarjuszu emocjonującą sztukę dźwiękową pt. **„Pogarda śmierci".** Rewelacją w tym filmie są znakomicie zainscenizowane wyścigi automobilowe. W rolach głównych Richard Arlen i Mary Brian.

REWJA. Dziś premjera nowego, niewidzianego w Bydgoszczy programu pt. **„Syreny Sekwany"** i **„Gniazdo szarlatanów".** Powyższe dwa filmy stanowią całość. W roli głównej Marcel Léresque. Wszystkie kupony ulgowe ważne.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PIĄTEK, 23 WRZEŚNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,45, 13,35, 15,10: Płyty. 16,35: Komunikat Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 16,40: Odczyt. 17,00: Koncert w wyk. orkiestry Zaw. Zw. Muzyków R. P. 18,00: „Faust i teatr" odczyt z Wilna. 18,20: Muzyka lekka. 19,35: Prasowy dziennik radjowy. 19,45: Przegląd rolniczej prasy zagranicznej i krajowej. 20,00: Feljeton muzyczny. 20,15: Transmisja z filharmonji warszawskiej. W przerwie feljeton pt. „Mitologja ludzi przestworzy". 22,40: Wiadomości sportowe. 22,50: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. **Ryga.** 19,05: Koncert symfoniczny. **Helsingfors.** 19,05: „Hrabina Marica". **Deventry.** 20,00: Wieczór Beethovena. **Hamburg.** 20,00: „Marta" opera Flotowa. **Królewiec.** 20,00: Koncert symfoniczny. **Strasburg.** 20,30: „Main gauche" komedja Piotra Vebera. **Rzym.** 20,45: Koncert symfoniczny. **Medjolan.** 20,45: Koncert symfoniczny. **Monachjum.** 20,50: Koncert symfoniczny. **Sztutgart.** 21,00: Koncert symfoniczny.

DZIWNE ECHO.



— Stasiu, boję się! Tu straszy... Pocałowałeś mnie tylko raz, tymczasem echo ciągle powtarza odgłos pocałunku...

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Warszawa nie może wybrnąć z budżetu.

Warszawa, (tel. wł. r.) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych **odrzuciło poraz drugi** budżet miasta Warszawy. Rada miejska musi obniżyć wydatki o 23 miljony złotych. Decyzja ta jest ostateczna w administracyjnym toku instancji, co nie wyklucza uprawnienia do wniesienia skargi do Najw. Trybunału Administracyjnego.

O względy dla drobnych podatników.

Warszawa, (tel. wł. r.) Jak słychać, ministerstwo skarbu ma poczynić pewne ulgi w wymiarze **zryczałtowanego podatku od obrotu, obciążającego drobnych kupców i rzemieślników.** Sfery zainteresowane już od dłuższego czasu czynią zabiegi w tym kierunku i dobrzeby było, gdyby sprawiedliwości podatkowej jak najrychlej stało się zadość.

Naczelny Komitet Funduszu Pomocy Bezrobotnym.

Warszawa, 22. 9. (Tel. wł. r.) W najbliższych dniach ma się ukonstytuować naczelny komitet Funduszu Pomocy Bezrobotnym. Na czele tego komitetu ma stanąć b. minister pracy i opieki społecznej p. Jurkiewicz.

Nie stała mu się krzywda.

Warszawa, 22. 9. (Tel. wł. r.) Były dyrektor Monopolu Spirytusowego **inż. Krahelski** został zwolniony nie dla byle jakiej synekury. Został on mianowany **komisarzem rządowym** z ramienia ministerstwa skarbu oraz przemysłu i handlu **w katowickiej spółce dla górnictwa i hutnictwa, oraz w hutach „Królewskiej“ i „Laury“.**

Wynagrodzenie jego miesięczne wynosić ma łącznie **16.000 zł.**

*

Wszystko to piękne i sielskie — tylko gdzie dekret, ograniczający płace naszych wybranych?

Szyby naftowe ruszyły.

Lwów, PAT. Po uzgodnieniu w ciągu nocy wszystkich punktów nastąpiło między przedstawicielami przemysłu naftowego a delegacją robotników podpisanie nowej umowy zbiorowej o płace. Nowa umowa obowiązuje obie strony na 12 miesięcy. Praca w Zagłębiu Naftowem będzie podjęta jutro.

Nowy proces Waldemarasa.

Kowno, 21. 9. Kowieńskie ministerstwo spraw wewnętrznych wytoczyło Waldemarasowi nowy proces, który odbędzie **się po zakończeniu procesu o sprzeniewierzenie 50 tysięcy koron duńskich.**

Nowy proces przeciwko b. dyktatorowi Litwy **wytoczony został o obrazę w prasie zagranicznej sekretarza ministra spraw wewnętrznych, pułkownika Stancelisa,** któremu Waldemaras zarzucił sprzeniewierzenie pieniędzy skarbowych.

Smutny koniec szpiega.

Warszawa, 21. 9. (PAT.) Wojskowy sąd okręgowy nr. 1 jako sąd doraźny po 2-dniowej rozprawie w dniu 20 i 21 bm. skazał na karę śmierci strzelca Wysockiego Hieronima z 1 pułku radjotelegraficznego za szpiegostwo na rzecz jednego z państw ościennych. Wobec nieskorzystania z prawa łaski przez p. Prezydenta Rzplitej wyrok został dziś wykonany.

Tamtym wolno, nam nie.

Grupa kobiet niemieckich, zrzeszonych przy Stahlhelmie, wydała w tych dniach odezwę, wzywającą naród do składek na nowy statek, który zastąpi flocie zatopioną „Niobe“. W tej odezwie czyta się takie zdanie:

„Naród, którego niema na morzu, który do niego niedąży, jest narodem, który sam chce swego upadku“.

— „Patrzcie państwo — pisze jednak, przeczytawszy tę odezwę, berlińska „Weltbühne“: To gdy Polacy żądali dostępu do morza, gdyż potrzebowali go dla własnego bytu (dosł.: weil sie das für ihre wirtschaftliche Existenz brauchen), to wówczas na takie same ich zdania krzyczano o bezczelnych żądaniach. Gdy o Niemcy chodzi to wszystko w porządku“.

Piorun uderzył w gmach wojskowy.

Sosnowiec, 21. 9. (PAT.) Wczorajszej nocy w czasie burzy, jaka szalała nad Zagłębiem Dąbrowskiem **piorun uderzył w budynek PKU,** niszcząc mieszkanie kapitana Piotrowskiego i instalację elektryczną, następnie wpadł do mieszkania chorążego, uszkodził przewody elektryczne i zdemolował pokój.

KRONIKA BYDGOSKA.

— **Dziś wykład eksperymentalny Kartena i jego medium w kinie „Kristal“.** Dziś w czwartek o godzinie 7,20 i 9,20 pomiędzy jednym a drugim filmem nastąpi w kinie „Kristal“ piętnastominutowy wykład eksperymentalny jasnowidza Kartena oraz jego medium Vilma Turay, o których pisaliśmy w numerze wczorajszym.

— **Poświęcenie nowego gmachu Komunalnej Kasy Oszczędności.** Jak się dowiadujemy, uroczyste poświęcenie okazałego gmachu, który nabyła Komunalna Kasa Oszczędności m. Bydgoszczy od banku M. Stadthagen, nastąpi w dniu 3 października. Bezpośrednio po tem poświęceniu nastąpi przeniesienie biur K. K. O.

— **Pożegnanie rekruta.** Towarzystwo gimn. „Sokół I.“ Bydgoszcz urządza w sobotę, 24 bm. w Hotelu „Lengning“ wieczorek, połączony z uroczystem zamknięciem sezonu lekko-atletycznego i pożegnaniem druhów, odchodzących do wojska. Wieczorek skończy się tańcami. Wstęp tylko dla sokolic i sokołów za okazaniem legitymacji członkowskiej. Wieczorek zapowiada się świetnie.

— **Bombardowanie okna wystawowego kasztanami.** W ub. wtorek przed południem kilku wyrostków pozwoliło sobie na kiepski dowcip. Mianowicie obrzucali oni kasztanami okno wystawowe składu galanteryjnego przy ul. Gdańskiej 53 tak gwałtownie, iż wkońcu zdemolowali je doszczętnie. Właścicielka składu p. Anna Waloch zawiadomiła policję, która ujęła wyrostków.

— **Stowarzyszenie Techników i Stow. Elektryków** dnia 23 bm. o godz. 20½ we własnym lokalu przy ul. Chocimskiej 5. Referat p. inż. Bladowskiego na temat „Uziemnienia ochronne w urządzeniach elektrycznych niskiego napięcia“.

— **W pierwszą rocznicę śmierci ś. p. ks. prof. Preysa,** wielkiego opiekuna młodzieży, gorącego patrjoty, odbędzie się w piątek dnia 23 bm. o godz. 7½ rano nabożeństwo żałobne w kościele Najśw. Serca Jezusowego.

— **Wolne koncesje szynkarskie.** Wolne miejsca na detaliczną sprzedaż napojów alkoholowych znajdują się w następujących miejscowościach: Mirachowo, Niepoczołowice, Prokowo, Wieżyca (z wyszynkiem) i Żukowo powiat Kartuzy (bez wyszynku), oraz Kowalewo, Wygoda, Orłowo (z wyszynkiem) i Luzino powiat Morski (bez wyszynku).

Termin do wnoszenia podań upływa w 30 dni od daty niniejszego ogłoszenia.

Pierwszeństwo do otrzymania koncesji w wyżej wspomnianych miejscowościach mają **inwalidzi wojenni,** oraz wdowy i sieroty po nich, a w braku tych i inni kandydaci. Odpowiednio udokumentowane podania należy wnosić do Izby skarbowej w Grudziądzu.

—o—

Kradzieże, kradzieże...

Wczorajsza kronika policyjna notuje znowu cały szereg wypadków kradzieży. Między innemi podczas wczorajszego targu nieznany sprawca skradł Alojzemu Słomińskiemu, zam. w Rytlu, pow. chojnickiego, **kurtkę skórzaną** wartości przeszło 100 zł.

Przed starostwem grodzkiem pozostawiony przez strzelca Stefana Wiśniewskiego rower skradziono również w ciągu wczorajszego przedpołudnia. Rower był własnością Komitetu Wychowania Fizycznego.

Większą kradzież drzewa budowlanego wartości około 175 zł zgłosił Władysław Czajkowski, zam. przy ul. Ugory 58.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO CZYŻKÓWKO.

Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę dnia 25 września br. o godz. 11,30 u p. Glapy przy ul. Grunwaldzkiej.

Referent przybędzie, wobec czego liczny udział członków pożądany.

Zarząd.

KOŁO ZIMNE WODY.

Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę dnia 25 września br. o godz. 2,30 po południu w lokalu p. Szerbartha przy ulicy Toruńskiej.

Referent przybędzie.

Liczny udział członków pożądany.

Zarząd.

—::—

Z życia towarzystw.

Kat. Tow. Robotników Polskich przy Farze. Pogrzeb członka naszego śp. Józefa Faleńczyka odbędzie się dziś w czwartek o godz. 17 z domu żałoby, ul. Sokoła 3, na nowy cmentarz farny. Zebranie plenarne odbędzie się w niedzielę po nieszporach w Domu Kat.

Kat. Tow. Robotników Polskich. Zebranie zarządu w piątek 23 bm. w salce parafjalnej przy kościele św. Trójcy. Komplet członków zarządu konieczny.

Sokół I. Zebranie miesięczne gniazda dziś, w czwartek o godz. 7,30 u druha Jankowiaka (hotel Lengning) ul. Długa 37. Na porządku obrad m. in. referat prezesa „Polskie wyczyny sportowe na gruncie międzynarodowym i ich znaczenie polityczne“. Udział wszystkich członków konieczny. Zarząd.

S. M. P. „Przedświt“ oddział starszy. Dziś w czwartek zbiórka III zastępu o godzinie 5 w Domu Katolickim przy farze.

Bydgoski Chór Męski. Dziś w czwartek o godz. 19,45 lekcja śpiewu. Komplet konieczny.

„Echo“. Dziś o godz. 20 w szkole Sienkiewicza próba. Ze względu na niedzielny występ komplet konieczny.

Koło b. członków I. drużyny harcerskiej im. Stanisława Staszica przypomina swym członkom i sympatykom o herbatce połączonej z tańcami, która odbędzie się dziś w czwartek o godz. 20 w małej salce „Pod Lwem“, ul. Marsz. Focha 7. Wstęp wolny.

+

Dnia 20 bm. o godz. 11.15 zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona ostatniemi Sakramentami św., moja najdroższa żona nasza najukochańsza i nigdy niezapomniana matka, teściowa i babcia ś. p.

Antonina Derpa

o czem donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

Mąż z dziećmi.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 23 bm. o godz. 4-tej po poł. z domu żałoby przy ulicy Chrobrego 4 na nowy cmentarz. — Msza św. za duszę ś. p. Zmarłej nazajutrz w kościele Najśw. Serca Jezusowego o godzinie 9-tej rano. (11884

†

Marjan Esden-Tempski

lekarz dentysta

zmarł dnia 20 września w Toruniu, przeżywszy lat 60.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się 23 września o godzinie 10-tej z kościoła św. Jana w Toruniu na cmentarz przy ulicy św. Jerzego.

Cześć Jego świetlanej pamięci!

11858) **Koło Gdańskie Zrzeszenia Lekarzy Kolejowych R. P. P.**

Klepsydry wykonuje szybko i tanio DRUKARNIA BYDGOSKA S. A. Bydgoszcz, ul. Poznańska 12/14.

ZNICZE NAGROBKOWE „POLO" ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE

FABRYKA ŚWIEC „POLO" Warszawa, Czerniakowska 203. (17468

ŻWIR płukany bez piasku i gliny o ziarnkowości 2—3, 3—10, 10—30, 30—50 i 50—200 mm. loco wagon lub berlinka Fordon **dostarcza tanio A. Medzeg.** Cegielnie parowe **FORDON n. W. Tel. 5 i 12.**

Żelaźniak

samodzielny lat 24, pracował w Poznaniu i na G. Śląsku. Referencje i świadectwa I a, **poszukuje posady** na Pomorzu, za skromnem wynagrodzeniem. Łask. oferty do Dz. Bydg. pod **„Żelaźniak"**. (18190

Niniejszem podaję do wiadomości Szanownemu Obywatelstwu, iż z dniem 20-go września br. otworzyłem

przy ul. Pomorskiej narożnik Świętojańskiej 21

ZAKŁAD KRAWIECKI

Wykonuję wszelką garderobę według najnowszych żurnali, po cenach bardzo przystępnych.

Z poważaniem

18137) ***Wiktor Gulgowski.***

Kafle białe i kolorowe po wyjątkowo niskich cenach dostarczają (16849 **Bracia Schlieper Bydgoszcz ul. Gdańska nr. 140.** Tel. 306. Tel. 361.

Przetarg przymusowy.

W dniu 23. 9. 32 sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę o godz. 10,30 przy ul. Gdańskiej 164 stary numer **bibljotekę**, o godz. 12 przy Gdańskiej 76 w firmie Herzke **bibljotekę, aparat elektr. do strzyżenia, 2 kanapy, obraz olejn. malowany „Sobieski pod Wiedniem".**

Stężycki, komornik sądowy w Bydgoszczy. (18196

Prenumerujcie „DZIENNIK BYDGOSKI"!

Naszych Szan. Czytelników

prosimy uprzejmie, przy zamówieniach i zakupach jakoteż przy podawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszem piśmie, powoływać się zawsze na **„Dziennik Bydgoski"**

SPRZEDAŻE

Okazja. (18176
Za 2000 dol. sprzedam narożną realność miejską przy linji kolej. Bydgoszcz—Toruń, asekurowaną 31.000 zł. o dwóch domach mur., zabudowaniach i ogrodu około 3 mórg. Zgłoszenia pod „Z. W." Biuro Ogłoszeń, Bydgoszcz, Dworcowa 54.

Dom (18090
rentowny z ogrodem 3/4 mg. zaraz sprzedam 8.500 zł. Barska 9, Jachcice.

Willa
dziewięciopokojowa, sześciomorgowy ogród 35000. Tanie domy, majątki. Szarek, Dworcowa 20. (11864

2 domy
i 2 morgi ogrodu na sprzedaż. Koronowska 38. (18154

Bufet
i kredens wartości 650 zł modny nowy sprzedam za 275 zł. Gdzie? wskaże filja. (11863

Rower (11856
sprzedam. Kujawska 19.

Motocykl (11855
BMW 500 ccm. gruntownie odrestaurowany sprzedam Łabicki, Gdańska 121.

Rower
damski i męski sprzedam Jackowskiego 29, m. 6, 10—12. (18183

Pianino
dobre sprzedam. Adres filja. (18168

Rower
w dobrym stanie, 56 zł., sprzedam. Pomorska 22, podwórze. (11882

Wóz
na resorach sprzedam. Fordońska 105. (18167

Mikroskop
sprzedam. Hetmańska 27, m. 8. (18159

Okazja
1 jadalka komplet 300,—, 1 męski pokój 250,—, 1 sypialka 350,—, kuchnia 100,—, 1 kanapa klubowa 75,— także i pojedyńczo sprzedaje. Śniadeckich 2, meble. (11876

KUPNA

Rower
dziecięcy dwukołowy kupię. Grunwaldzka 176, m. 5. (18142

Pianino
używane kupię. Oferty pod „990". (17896

POSADY WOLNE

Kto
posiada samochód ciężarowy i osobowy otrzyma stałe zajęcie. Oferty pod „Kopalnia 1000" do Dzien. Bydg. (18139

Poszukuję
samodzielnego cukiernika od dnia 5 października. Piekarnia parowa i cukiernia. Chełmno, Znrawski Bolesław, ulica Wodna nr. 22. (18150

5 pań(nów)
do propagandy wśród prywatnej klienteli na „Wodę na loczki" za wysokim zarobkiem poszukuje „Adra" Wytw. Chemiczna, Wesoła 1. (11866

Emeryci
pragnący w solidny sposób zarobkować, handlowo pracując dla jednego z największych przedsiębiorstw w Polsce, mogą się zgłaszać, przesyłając krótkie curriculum vitae wraz z fotografją. Udzielamy fachowego przygotowania, budzimy wiarę we własue siły, pomagamy wypełniać obowiązki, zapewniamy poprawę bytu. Wymagamy korzystnej powierzchowności, energji inicjatywy kupieckiej, solidności i pracowitości. Zgłoszenia pod „Emeryci" filja Dzien. 11808

Poszukiwani
książkowy, stenotypistka, 2 ekspedjentki, 2 uczennice do hurtowni. Wyczerpujące oferty z fotografją, znaczek na odpowiedź, do Dz. Bydg. pod „Konfekcja". (18143

Urzędnik-magazynier
jako dozorca i magazynier kopalni węgla brunatnego otrzyma stanowisko. Kaucja do złotych 2000.— Spieszne oferty pod „Kopalnia 1000" do Dzien. Bydg. (18138

Buchalterka
z znajomością niem. stenografji oraz pisania maszyną poszukiwana. Pisemne zgłoszenia w języku niem. przy podaniu wysokości wynagrodzenia oraz załączeniu odpisów świadectw oddać w składzie przy ul. Gdańskiej 17, Jul. Ross, Zakłady Ogrodnicze. (18146

Absolwent (11897
szkoły handlowej, obeznany z pracami biurowemi, znający także niemiecki, piszący biegle na maszynie, potrzebny zaraz Oferty z referencjami i podaniem żądanego wynagrodzenia do filji Dzien. Dworcowa pod „Efbe".

Kasjerka
poszukiwana, 500 zł kaucji. Of. z fotografją Dz Bydg. „Kasjerka". (18144

Nauczycielka
egzaminowana nie poniżej 30 lat poszukiwana na stanowisko nauczycielki domowej do wykładania języka polskiego, historji, literatury i rachunków Posada z przyłączeniem towarzyskiem do rodziny. Zgł. z fotografją i podaniem wymagań uprasza się skierować pod „Nauczycielka domowa" do Agencji Reklamy Prasowej, Bydgoszcz, Dworcowa 54. (18175

Poszukuję
inteligentnej panny, która oprócz wykonywania lekkich robót domowych musi się poświęcić przedewszystkiem odrabianiu lekcji z dwoma chłopcami 4 i 5 klasy szkoły powszechnej. Języki polski i niemiecki. Podać wiek, warunki, świadectwa i referencje. Burmistrz Krause, Gdynia, ulica Abrahama. (18113

Panna (18156
w młodszym wieku do bufetu, któraby się również zajęła gospodarstwem potrzebna zaraz. Zgłosz. uprasza się z dołączeniem świadectw i fotografji pod „B. G. M." do Dz. Bydg.

Służąca
potrzebna. Długa 64, mieszk. 3. (18157

Kucharka
restauracyjna potrzebna zaraz. Of. piśmienne przesyłać Kantorowicz, Toruń Szeroka 18. (18036

Dziewczyna
do wszystkiego bez spania potrzebna, 17—18 lat. Długa 1, m. 6. (18171

POSADY POSZUKUJĄ

Były
funkcjonarjusz państwowy, znający języki polski, niemiecki i francuski, z zawodu malarz, poszukuje zajęcia, ewtl. magazyniera. Adres wskaże Dziennik. (18083

Bufet
na rachunek lub przedstawicielstwo tow. kolonjalnych i cukrów poszukuję od 1. X. Kaucję 1.500 gotówki mogę złożyć. Oferty do Dziennika Bydg. pod „C. 15". (18140

Zajęcie
jakiekolwiek w fabryce, handlu, gospodarstwie domowem, przyjmie młodsza wdowa, znajdująca się w krytycznej sytuacji materjalnej. Dobre polecenia. Wymagania skromne. Oferty uprasza pod „Wdowa" do Dzien. (18147

Technik
absolwent szkoły technicznej wydziału mechanicznego, obejmie posadę w zakładach przemysłowych biurach technicznych przedsiębiorstwach elektrotechnicznych, wodociągowych i centralnego ogrzewania. Zgłoszenia pod „Labor" do „Dzien. Bydg." Inowrocław. (18160

Książkowa (18153
młodsza z roczną praktyką posznkuje posady, najchętniej do składu. Zgł. Ks. Malczewskiego 2, m. 3.

Fryzjerka
manikurzystka posznkuje posady. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Kursistka". (18149

Panna
starsza, uczciwa, czysta, znająca gotowanie, szycie szuka zajęcia. Miejscowość obojętna. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „M. O.". (18141

Młoda (18191
gospodyni znająca wszelkie prace domowe i dobre gotowanie, ozzczędna i czysta poszukuje posady do samotnego pana od 1. X. Of. do Dz. Bydg. pod „Dobre świadectwa".

DZIERŻAWY

W mieście (18071
powiatowem na Pomorzu wydzierżawię skład z mieszkaniem lnb sprzedam dom przy głównej ulicy w ruchliwym miejscu. Nadaje się na każde przedsiębiorstwo szczególnie na większy skład obuwia, który jest na miejscu potrzebny. Zgł. do eksped. Dz. Bydg. pod „Nr. 475".

Skład (18152
najlepszem centrum ulicy Gdańskiej (elegancka kamienica), niedrogo wydzierżawi gospodarz. Wiadomość telefonem 1269.

2 warsztaty
po 6×21 m., nadające się do każdej branży w całości lub częściowo z mieszkaniem wzgl. bez, zaraz do wynajęcia. Wiadomość Dworcowa 21, Grajnert. (18145

Poszukuję
dzierżawy 150—200 mórg pszennych blisko miasta. Zgł. „Par" Poznań pod „57,53". (18173

Wydzierżawię
50, 130, 400 morgowe majątki. Nowakowski, Dworcowa 70. (11867

Skład
na towary krótkie z mieszkaniem do wynajęcia. Grunwaldzka 183. Gospodarz. (18164

Rzeźnictwo
wydzierżawię. Michalski, Kordeckiego 13. (18165

MIESZKANIA

Poszukiwane
zaraz mieszkanie 4-5 kokojowe komfortowe w dobrej dzielnicy. Oferty pod telef. 2032. (18017

Poszukuję
4 pokojowego komfortowego mieszkania w lepszej dzielnicy za czynszem do 140 zł. Zgłoszenia Chocimska 7, m. 2. (18166

Pokój
z kuchnią szuka bezdzietne małżeństwo. Zgłosz. do Dziennika Bydg. pod „Podług ugody". (18174

2 pokoje
z kuchnią miesięcznie 45 zł, rok z góry. Kujawska nr. 99. (11866

2 pokoje
z kuchnią poszukują 2 panie. Zgłoszenia Swiętojańska 17, m. 1. (11861

5 pokoi
z przynależnościami I ptr. Św. Jańska, wydzierżawi gospodarz. Wiadomość Chwytowo 6-14. (18151

Mieszkanie (18158
frontowe 2 pokoje kuchnię bezdzietnym za czynszem rocznym odda gospodarz, Ks. Skorupki 9.

POKOJE

Pokój (18170
Kujawska 2, II prawo.

Pokój
Wileńska 6, m. 8. (11860

Pokoik (11859
dla panienki. Kasprowicza 2, róg Markwarta.

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Chodkiewicza 14, m. 5. (11857

Stancja
dla ucznia tanio. Świętojańska 3, m. 3. (11835

Pokój
umebl. zaraz do wynajęcia. Rycerska 18. (11893

2 pokoje
dobrze umebl., czyste potrzebne dla dwóch pań. Zgł. pod „Naucz. gim." filja. (11870

Pokoje
umeblowane dla dla dwóch lub jednego. Długa 28, m. 3. (11865

RÓŻNE

Futra
wszelkie przerabiam, wykonuje fachowo, modnie i tanio. Kuśnierz, Pomorska 55. (14983

Kupiec (11868
młody, energiczny poszukuje wspólnika(czki) z kapitałem 6—8.000 zł. do wyjątkowo korzystnego interesu. Oferty pod „Przyszłość" filja Dzien.

Palenie
tytoniu odzwyczaja papieros Nargilo. Do nabycia tylko w Drogerji Minerwa, Gdańska 17 przy Dworcowej. (18180

Ciężarówka
każdej chwili do dyspozycji. Tel. 1776. (17669

POŻYCZKI

Gotówka
na hipoteki do oddania. Załączyć znaczek. Biuro Ludowe, Rogowo, pow. Żnin. (18169

Pożyczkę
dam za mieszkanie. Listownie do filji Dziennika pod „Lo". (11874

500—1000 zł
pożyczę lub złożę kaucję za jakąkolwiek posadę. Najchętniej woźnego. Dz. Bydg. Gdynia. (18172

MATRYMONJALNE

Wdowiec
lat 57, rzym. kat. bezdzietny, Pomorzanin, właściciel interesu i nieruchomości ożeni się z starszą panią lub wdówką bezdzietną. Majątek pożądany. Zgłosz. do filji Dzien. Bydg. pod „125 B. B.".

Panienka (18155
lat 23, zgrabna, sympatyczna, szlachetnego charakteru poszukuje pana przystojnego, solidnego, urzędnika etatowego na wyższem stanowisku. Posiada 3 wykwintne urządzenia pokojowe oraz gotówki kilka tysięcy zł. Poważne oferty proszę skierować do Dz. Bydg. pod „Pomorzanka 23".



— Jakież piękności są w waszem mieście?

— Piękności nie ma żadnych, jest tylko dyrektor hotelu i naczelnik straży pożarnej.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% doplaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.